Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 14 kwietnia 1937 r. Nr 102.

Ultimatum floty hiszpańskiej

Bayonne, 13. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi, że hiszpański krążownik powstańczy „Almirante Cervera" rozesłał przez radio następujące zawiadomienie:

Wszystkie statki hiszpańskie lub cudzoziemskie, które wejdą na wody biskajskie, zostaną zatrzymane lub zatopione.

„Hood" na posterunku

Bayonne, 13. 4. (PAT). Pancernik brytyjski „Hood" zarzucił dziś po południu kotwicę na wysokości St. Jean de Luz.

San Remo, 13. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 9 weszły do tutejszego portu na kilkudniowy pobyt — admiralski okręt brytyjskiej floty śródziemnomorskiej „Queen Elisabeth" i krążownik „Aberdeen".

Zacięte walki pod Madrytem

Salamanka, 13. 4. (PAT). Wczorajszy komunikat głównej kwatery powstańczej, wydany o godz. 22 donosi: Armia północna: Nieprzyjaciel usiłował przedostać się do naszych pozycyj przez strumień w pobliżu drogi do Huesca. Przeprowadzony kontratak zmusił oddziały rządowe do odwrotu. Na polu bitwy pozostawił nieprzyjaciel 60 zabitych, 3 karabiny maszynowe i kilkaset ręcznych.

Front madrycki: Niepowodzenia brygad rządowych na froncie madryckim trwają w dalszym ciągu. Około godz. 1 nieprzyjaciel zaatakował po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim miejscowość Cerro del Aquila na przestrzeni między Cuesta de Las Perdices i budynku Molinero. Atak poprzedzany przez czołgi rosyjskie zakończył się niepowodzeniem. 7 czołgów zostało unieruchomionych. Oddziały międzynarodowe, biorące udział w tym ataku zaczęły się w panice cofać, zostały jednak przyjęte ogniem karabinowym przez wojska rządowe, pragnące przeszkodzić im w cofaniu się. Ponowny atak, który rozpoczął się o godz. 20 przy użyciu nowych sił, wynoszących 4 tys. ludzi, został również odparty. Zdobyliśmy 2 czołgi. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy przeszło 300 zabitych. Według zeznań jeńców, straty wojsk rządowych w ostatnich dniach są olbrzymie. Brygada Dimitroff została zupełnie rozbita. Brygada Thaelman składa się zaledwie z 2 batalionów, a brygadę włoskiańską stanowi tylko 200 ludzi. Armia południowa: Z powodu złych warunków atmosferycznych panował na wszystkich odcinkach względny spokój.

Czerwoni stracili w ostatnich dniach 12 tysięcy żołnierzy

Sevilla, 13. 4. (PAT). Gen. Queipo de Liano oświadczył, że w czasie walk stoczonych w ostatnich dniach wojska rządowe straciły 12 tysięcy ludzi, z czego 5 tys. zabitych i nie posunęły się ani na krok naprzód.

Parlamentarzystki angielskie udały się do Hiszpanii

Londyn, 13. 4. (PAT). 3 posłanki do Izby Gmin: konserwatystka księżna Atholl, niezależna p. Rathbone i labourzystka p. Wilkinson udają się dziś rano do Hiszpanii. Podpisały one zobowiązanie, iż nie będą mieszały się do polityki wewnętrznej Hiszpanii.

Zatrzymano 4 statki rządowe

Rzym, 13. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi z Immingham w Hr. York-Shirenze: 4 rządowe statki hiszpańskie, które po załadowaniu węgla zamierzały odpłynąć do Bilbao, na polecenie kapitanatu portu zostały zatrzymane aż do dalszych zarządzeń.

Dr Schacht w Brukseli

Bruksela, 13. 4. (PAT). Dr Schacht był dziś z rana przyjęty na audiencji przez króla Leopolda III, po czym konferował z prezydentem Banku Narodowego, Frankiem, który uprzednio odbył dłuższą naradę z premierem van Zeelandem. Następnie Frank wydał na cześć dr Schachta śniadanie, na które przybył m. in. minister finansów Deman oraz szereg osobistości ze świata gospodarczego.

Obrady sygnatariuszy konwencji w Oslo

Bruksela, 13 kwietnia. (PAT). Dziś rozpoczęły się tu obrady państw sygnatariuszów konwencji w Oslo. Obrady mają wyłącznie charakter techniczny i dotyczą zagadnień gospodarczych. Nie są one wszakże całkowicie pozbawione charakteru politycznego, ponieważ mają na celu zbliżenie gospodarcze pomiędzy państwami skandynawskimi a Holandią i Belgią. Obrady rzeczoznawców, potrwają do czwartku, po czym ma zostać wydany oficjalny komunikat.

Egipt oczekuje niecierpliwie na wynik konferencji w Montreux

Kair, 13. 4. (PAT). Konferencja w Montreux stanowi główny przedmiot zainteresowań prasy egipskiej. Najwięcej wątpliwości wzbudza stanowisko Francji. Co do Włoch, prasa wyraża obawę, że nieuregulowanie sprawy abisyńskiej na terenie międzynarodowym, może zmusić je do zachowania rezerwy. Zdaniem egipskich kół politycznych uprzednie załatwienie zagadnień śródziemnomorskich z udziałem Egiptu znacznie ułatwiło by sytuację premiera Nahasa paszy, a także delegacyj mocarstw, reprezentowanych na konferencji.

Wartość dolara nie będzie zmieniona

Waszyngton, 13. 4. (PAT). Podsekretarz stanu Morgnethau złożył przedstawicielom prasy w sprawie możliwości zmiany wartości dolara następujące oświadczenie: **Nie mamy najmniejszych przyczyn do niepokojenia się sytuacją i nie zamierzamy w żadnym wypadku zmienić wartości dolara.**

Wielka Brytania sprzeciwi się wszelkiej interwencji w Hiszpanii

Londyn, 13. 4. (PAT). Minister Eden wygłosił wczoraj wieczorem w Liverpoolu przed miejscową grupą stronnictwa konserwatywnego przemówienie, w którym poruszył również sytuację międzynarodową. Szczególnie obszernie omówił on kwestię wojny domowej w Hiszpanii i ponownie podkreślił korzyści, wynikające z polityki nieinterwencji. Zdaniem Edena, nie należy odwracać oczu od tego, co osiągnęła już polityka nieinterwencji. Opracowany został dokładnie system kontroli, według którego każde państwo ponowi stosowną miarę odpowiedzialności. Ze zdecydowanym ostrzeżeniem zwrócił się minister pod adresem tych, którzy usiłowaliby kontrolę tę naruszyć.

„Gdyby od kompetentnych obserwatorów — powiedział Eden — działających w ramach systemu kontroli, nadeszły raporty, że pogwałcenia układu o nieinterwencji wciąż jeszcze zachodzą i obcy ochotnicy w dalszym ciągu przybywają do Hiszpanii, aby brać udział w wojnie domowej, rząd jego królewskiej mości odniósłby się do wytworzonej w ten sposób sytuacji jak najpoważniej. Sytuacja tego rodzaju mogłaby, zdaniem rządu brytyjskiego, a niewątpliwie również zdaniem pozostałych rządów, biorących udział w kontroli nieinterwencji, wytworzyć nowy i niebezpieczny stan rzeczy, którego uniknięcie leży w interesie każdego mocarstwa europejskiego, zainteresowanego w utrzymaniu pokoju".

Zdaniem ministra hiszpańska wojna domowa jest **konfliktem na długą metę.** Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny jej rezultat, naród hiszpański po zakończeniu walk, zachowa podobnie jak i w poprzednich stuleciach tę dumną niezależność i ten niemal arogancki indywidualizm, który stanowi charakterystyczną cechę rasy hiszpańskiej.

24 miliony powodów, dla których Hiszpania musi pozostać wolna

„Istnieją 24 miliony powodów, dla których Hiszpania nigdy nie będzie długo pozostawała pod panowaniem sił zbrojnych, jakiegoś obcego mocarstwa lub pod kontrolą zaleceń obcej potęgi, a powodami tymi są 24 miliony Hiszpanów. Sześć miesięcy temu oświadczyłem w Izbie Gmin, iż żywię przekonanie, że **interwencja w Hiszpanii jest złą zarówno pod względem ludzkim, jak i celowości politycznej.** Wszystko, co od tego czasu nastąpiło, utwierdza mnie w tym przekonaniu".

Minister Eden podkreślił następnie, że jego zdaniem **w obrębie Europy lub ponię dzy państwami europejskimi nie ma mowy o wojnie krótkotrwałej.** Przeświadczenie to powinno wzmocnić widoki pokoju.

Anglii nie wolno pobrzękiwać szabelką

Przechodząc z kolei do bardziej ogólnych rozważań na temat sytuacji międzynarodowej, minister Eden podkreślił, że rząd brytyjski całkowicie zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim w obecnym kryzysie i zamieszaniu europejskim. **„Z pewnością nie podejmiemy żadnej akcji, która miałaby rozdzielić Europę na dwa bloki, obydwa silnie uzbrojone i szybko powiększające swe uzbrojenia, a wysoce na wzajem podejrzliwe".**

Zbrojenia brytyjskie — podkreślił min. Eden — są tylko środkiem do celu, a nie celem samym w sobie. Nie ma polityki bardziej szalonej niż wyścig zbrojeń, wyścig, który miałby się skończyć jedynie powszechnym zniszczeniem. **Koniecznym jest, aby rząd brytyjski,** zbrojąc się w skali nie znającej precedensu w okresie pokoju W. Brytanii, **zachował zdrowy i rozważny punkt widzenia, aby unikał pobrzękiwania szabelką i prowokacji i aby stale miał przed oczyma** świadomość swej własnej odpowiedzialności, jako państwo i jako członek grupy państw, pragnących dopomóc innym do myślenia przesłankami współdziałania a nie antagonizmu.

W. Brytania podejmuje rozmowy handlowe z rządem narodowym

Londyn, 13. 4. (PAT). Reuter potwierdza wiadomość o wyjeździe radcy handlowego ambasady brytyjskiej w Hiszpanii do Burgos. Agencja zaprzecza doniesieniom, jakoby miał on omawiać sprawę zatrzymanych statków, lub sytuację w Bilbao. Rozmowy jego mają dotyczyć spraw handlowych, dla których rokowania podjęto kilka tygodni temu w Burgos i w Salamance.

Przeciw propagandzie nar.-socjalistycznej na Węgrzech

Budapeszt, 13. 4. (PAT). W mowie wygłoszonej na zgromadzeniu partyjnym w Papa przywódca partii drobnych rolników **Eckhardt ostro zaatakował rząd, domagając się energicznego zwalczania propagandy narodowo-socjalistycznej** oraz jak najszybszego przeprowadzenia **reformy wyborczej.** Mówiąc o propagandzie narodowo-socjalistycznej Eckhardt wskazał, że na Węgrzech uprawia ją 16 stowarzyszeń społecznych oraz, że wychodzi 39 pism i ulotek narodowo-socjalistycznych. Jest przeto obowiązkiem rządu zbadać, skąd płyną na to pieniądze i w sposób stanowczy położyć kres tej akcji, **która wywołać może poważne niepokoje w kraju.** Zdaniem mówcy, stanowisko życzliwego wyczekiwania, jakie partia drobnych rolników zajmowała dotychczas wobec rządu, ułatwiło akcję narodowych socjalistów. **Dlatego też partia rozwinie szybką i energiczną akcję celem wywalczenia reformy prawa wyborczego oraz unieszkodliwienia ruchu narodowo-socjalistycznego.**

—:0O0:—

Kronika telegraficzna

Papież mianował swym nadzwyczajnym wysłannikiem na koronację króla angielskiego Jerzego VI, msgr. Pizzardo, sekretarza kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła. Msgr. Pizzardo towarzyszyć będzie prałat Godfrey i oficer gwardii szlacheckiej Pacelli.

Jak donosi „Magiarorsag", Mussolini oświadczył w rozmowie z przebywającą obecnie w Rzymie delegacją węgierskich weteranów wojny światowej, iż jesienią br. przybędzie do Budapesztu. Potwierdził również, że w najbliższym czasie przybędzie do Budapesztu włoska para królewska.

Dziś rano przybył do Tallina łotewski minister spr. zagr. Munters, udający się do Helsingforsu.

Na uniwersytecie w Lublanie wybuchł strajk studentów na znak protestu przeciwko nowemu regulaminowi egzaminów. Według dziennika „Slovenec", strajk nabiera obecnie, pod wpływem komunistów, charakteru politycznego. Wykłady zostały zawieszone, a uniwersytet zamknięty aż do nowego zarządzenia.

Do Londynu przybył ks. Chichibu z małżonką, który będzie reprezentował cesarza Japonii na uroczystościach koronacyjnych.

W stoczni Birkenhead (Anglia) spuszczono na wodę w obecności sir Samuela Hoare lotniskowiec „Ark Royal". Lotniskowiec o wyporności 22.000 ton ma 240 m. długości i mieści na pokładzie 70 samolotów. Koszty budowy wyniosły 3 miliony funtów szterlingów.

Agencja Domei donosi o wybuchu epidemii dżumy w obszarze Amon. Wydano zarządzenia celem uniemożliwienia przedostania się epidemii na Formozę.

Niemcy zawiedzione wynikiem wyborów w Belgii

Berlin 13 kwietnia. (PAT). Wynik wyborów w Brukseli niemile zaskoczył niemieckie koła polityczne. Widoczną jest konsternacja, z jaką oceniają rezultat przedwczorajszej rozgrywki politycznej w Brukseli. Oczekiwano zwycięstwa van Zeelanda, nie przewidywano jednak tak znacznej klęski Degrelle'a. Sympatie niemieckie w stosunku do rexistów nie polegają wyłącznie na płaszczyźnie światopoglądu, lecz również na całkiem realnych przesłankach politycznych. — Przede wszystkim układ zawarty między Degrellem a nacjonalistami flamandzkimi przyjęto w Berlinie z dużym zadowoleniem. Z innej strony stanowisko Degrella w polityce zorganizowanej interpretowano w Berlinie, jako oderwanie się Brukseli od Paryża i Londynu. Z pewnym więc pesymizmem oceniają tu powstałą sytuację nie tylko w polityce wewnętrznej Belgii, lecz i skutki zwycięstwa Zeelanda w polityce zagranicznej. Wskazują tu ze zdziwieniem, że zapowiedziane uznanie neutralności Belgii przez Anglię i Francję nie zostało dotychczas opublikowane, a nawet czynione są obecnie poważne usiłowania „jednostronnego związania“ Belgii poprzez art. 16 paktu Ligi Narodów i utrzymania nadal ścisłych kontaktów między sztabami generalnymi. Bezpośrednie rozmowy niemiecko-belgijskie, posunięte dość daleko w przeddzień podróży Króla Leopolda do Londynu, zdają się być w chwili obecnej zepchnięte na plan drugi, co wzbudza troskę w tutejszych kołach politycznych. — Główną winę klęski Degrella przypisują tu wpływowi, jaki wywarł list pasterski prymasa Belgii.

„Voelkischer Beobachter“, omawiając wybory belgijskie mówi w tytule o „zwycięstwie kardynała“ i twierdzi, że Degrelle stanie dziś wobec ewentualnej konieczności rozpoczęcia otwartej walki z „katolicyzmem politycznym“.

Inne dzienniki piszą, że walka nie dobiegła jeszcze kresu, co stawia pod znakiem zapytania triumf Paryża i Londynu z powodu „zwycięstwa demokracji“. Wynik wyborów nie osłabił na ogół optymistycznych poglądów prasy niemieckiej co do przyszłego zwycięstwa rexistów.

Francja zadowolona

Paryż, 13. 4. (PAT). Zwycięstwo premiera van Zeelanda w niedzielnych wyborach w Brukseli zostało przyjęte przez całą bez wyjątku prasę francuską z zadowoleniem.

Rezultat wyborów, jak wskazuje „Petit Parisien“, oznacza bowiem stopniowy powrót Belgii do pokoju i do zdrowych stosunków politycznych. — „Echo de Paris“ wyraża nadzieję, iż premier van Zeeland po zaaprobowaniu jego polityki przez wyborców, będzie posiadał odpowiedni autorytet do zdefiniowania nowej polityki zagranicznej Belgii. — „Intransigeant“ przypuszcza, iż rezultaty wyborów brukselskich będą miały oddźwięk na terenie stosunków między państwami lokarneńskimi i wyraża nadzieję, że po wyborach van Zeeland przychylnie usto sunkuje się do francuskiego projektu odbudowy gwarancyj lokarneńskich. Wskazując na to, iż dr Schacht przybyć ma do Brukseli celem zaproponowania Belgii dwustronnego paktu, zawierającego klauzule ekonomiczne, dziennik twierdzi, iż rezultaty niedzielnych wyborów zmuszą Niemcy do wprowadzenia pewnych modyfikacyj do tego projektu.

Komunistyczna „Humanite“ wyraża pewną rezerwę i podkreśla, iż komuniści belgijscy głosowali nie tyle za van Zeelandem, ile przeciw Degrelle'owi.

„Zwycięstwo idei chrześcijańskiej“ — mówi Wiedeń

Wiedeń, 13. 4. (PAT). Prasa wiedeńska omawia z ożywieniem wynik niedzielnych wyborów w Brukseli. „Neuigkeits Weltblatt“ sukces van Zeelanda ocenia jako zwycięstwo idei chrześcijańskiej w Belgii, która potrafiła zjednoczyć pod jednym sztandarem katolików, liberałów i socjalistów.

„Neues Wiener Abendblatt“ określa sukces van Zeelanda nie tylko jako sukces belgijski, lecz również jako dodatni fakt z punktu widzenia całokształtu polityki europejskiej.

„Reichspost“ nazywa wyniki wyborów osobistym zwycięstwem premiera van Zeelanda i upatruje w nich gwarancje dalszego istnienia obecnej koalicji rządowej w Belgii.

2 miliardy franków na roboty publiczne

Paryż, 13 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu komitetu narodowego Generalnej Konfederacji Pracy rozważano kwestię kredytów w kwocie dwa miliardy franków na roboty publiczne, które by miały na celu zmniejszenie bezrobocia. Po tym postanowiono wpłynąć w drodze organizacyjnej na robotników, pracujących przy budowie wystawy paryskiej; aby przyspieszyli pracę i powstrzymali się od wszelkich kroków, które mogłyby zaszkodzić powodzeniu wystawy.

„Zielone koszule“ przeciw Zw. Młodej Wsi

Warszawa, 13. 4. (Tel.). W Warszawie odbyły się obrady Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Ludowej, organizacji będącej pod wpływami b. wicemarszałka Polakiewicza i noszącej popularną nazwę „Zielonych Koszul“.

W czasie obrad postanowiono przedłożyć czynnikom rządowym memoriał ze skargą na Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, który, jak twierdzi przyjęta przez Zarz. Gł. Zw. Młodzieży Ludowej uchwała darzy specjalną opieką konkurencyjny Związek Młodej Wsi (prorządowy „Siew“). Instruktorzy opłacani z funduszów publicznych rozbijają często koła Związku Młodzieży Ludowej. Zarząd Gł. „Zielonych Koszul“ postanowił zwrócić się do wszystkich organizacji młodzieży na wsi z propozycją połączenia się, lub współdziałania na płaszczyźnie wspólnego programu prac kulturalnych i gospodarczych bez poddawania się wpływom partii politycznych. Rozmów tych nie będzie się przeprowadzać ze Związkiem Młodej Wsi dopóki — jak podnoszą „Zielone Koszule“ — tolerować on będzie na stanowiskach kierowniczych ludzi, stojących pod publicznymi zarzutami uprawiania korupcji i deprawacji. Uchwały te świadczą o ostrej walce, jaką „Zielone Koszule“ toczą z pokrewnym ideowo Zw. Młodej Wsi.

Dar ks. Metropolity dla Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 13 kwietnia. Od zarania Uniwersytetu Jagiellońskiego łączyły najstarszą uczelnię polską serdeczne węzły z Biskupami Krakowskimi, Kanclerzami Uniwersytetu. — Wiernym tej pięknej tradycji pozostaje Ks. Metropolita Sapieha. Po powrocie z dalekiej podróży Ks. Metropolita odwiedził w dniu wczorajszym Rektora Uniwersytetu Jag. prof. dr Szafera i ofiarował na jego ręce dla Ogrodu Botanicznego U. J. wspaniałe okazy storczyków. — Pierwszą partię storczyków przesłał Ks. Metropolita z Singapore. Dzięki temu darowi Ogród Botaniczny U. J. wzbogacony został o 30 okazów z działu roślin egzotycznych.

—:—:—

Abisynia jeszcze krwawi

Londyn, 13. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi z Somalii brytyjskiej, że liczni Abisyńczycy starają się przejść granicę i schronić się w koloniach angielskich. Przeszło tysiąc mężczyzn, kobiet i dzieci, z czego wielka ilość rannych, usiłowało w dniu wczorajszym opuścić Abisynię. Trzymotorowy samolot włoski przeleciał wczoraj po południu nad wsią Borama na granicy brytyjskiej, starając się zawrócić zbiegów. Po drugiej stronie granicy słychać było odgłosy ożywionej strzelaniny. Miejscowi misjonarze angielscy zorganizowali pierwszą pomoc, zajmując się umieszczeniem zbiegów i pielęgnowaniem rannych.

—ooo—

Radykali powinni zerwać z „Frontem Lud.“

Trzeźwy głos b. sekretarza francuskich radykałów

Paryż, 13. 4. (PAT). B. sekretarz generalny Partii Radykalnej, Eward Pfeiffer, który na skutek przystąpienia radykałów do „Frontu Ludowego“, wystąpił przeszło rok temu z szeregów partii, zamieścił na łamach „Figaro“ list otwarty do „przyjaciół radykałów“, występując przeciwko akcji komunistów i wskazując, iż zmierzają oni do opanowania związków zawodowych i do szerzenia fermentu w wojsku. Pfeiffer domaga się od radykałów, aby przeciwstawili się presji komunistów i nie dopuścili do „rozwiązania zbrojnych organizacyj w momencie, gdy komuniści zbroją swych zwolenników“. Ponadto Pfeiffer nawołuje rady kałów do zerwania z „Frontem Ludowym“.

Ceny maksymalne na chleb i mąkę

Warszawa, 13 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do badania cen w składzie delegatów Izb Rzemieślniczych, Przemysłowo-Handlowej i Rolniczej oraz reprezentantów spółdzielni i spożywców.

Komisja uchwaliła następujące ceny maksymalne: W hurcie cena mąki 65 proc. żytniej 35 zł. za kg. w detalu 40 gr. za 1 kg. — Hurtowa cena pęcaku i kaszy jęczmiennej wynosi 36 zł. za 100 kg. detaliczna 41 gr. za 1 kg., hurt kaszy perłowej i manny 48 zł. za 100 kg. detal 55 gr. za 1 kg. Cena chleba pytlowego z mąki 65 proc. ustalona została na 36 gr. w detalu, razowego 95 proc. na 30 gr. i sitkowego na 32 gr. za 1 kg.

Celem umożliwienia wyprzedaży względnie zużycia zapasów mąki i kaszy — ustalone ceny maksymalne wchodzą w życie z dniem 17 kwietnia br.

Wicemin. Ujejski obiecał zlikwidować blokadę

Kraków 13 kwietnia. Dzisiaj powróciła do Krakowa delegacja Bratniej Pomocy Stud. U. J. Bratniej Pomocy Medyków i Bratniaka Górników, która bawiła w poniedziałek w Warszawie i przyjęta została przez wicemin W. R. i O. P. prof. Ujejskiego. Delegaci, na czele których stał prezes Bratniej Pomocy Stud. U. J. p. Czech, przedstawili wiceministrowi Ujejskiemu ciężkie położenie tych studentów, którzy powrócili po feriach do Krakowa i nie mają gdzie zamieszkać z powodu blokady I Domu Akademickiego. Wicemin. Ujejski miał przyrzec delegacji rychłe zlikwidowanie blokady!

W dniach ostatnich władze uniwersyteckie postanowiły wszcząć dochodzenia dyscyplinarne przeciw 28 studentom biorącym udział w blokadzie. Nowy zarząd Bratniej Pomocy urządzający w II Domu Akad. w Oleandrach otwarł prowizoryczną kuchnię, która wydaje 150 obiadów dziennie.

—0-0-0—

Kto może pośredniczyć w Hiszpanii

Paryż, 13 kwietnia. (PAT). „La Republique“ występuje z propozycją, by londyński komitet nieinterwencji podjął inicjatywę nawiązania wymiany poglądów między przedstawicielami rządów w Walencji i Burgos. Tego rodzaju propozycja w razie zaakceptowania jej przez obydwie strony, mogłaby doprowadzić, jeżeli nie do pokoju, to przynajmniej do przerwania kroków wojennych, lub złagodzenia obecnej walki.

Dziennik wskazuje, że tego rodzaju inicjatywa miałaby największe szanse powodzenia, gdyby wyszła od Stolicy Apostolskiej. Dziennik sądzi, że byłoby to możliwe, gdyby Stolica Apostolska miała pewność, że inicjatywa ta nie napotka na trudności, ze strony rządów angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego i sowieckiego. Dziennik uważa, że inicjatywa Watykanu mogłaby, jeżeli chodzi o stronę rządową, w pierwszym rzędzie spotkać się z życzliwym przyjęciem u rządu baskijskiego, gdzie katolicy walczą obok przedstawicieli ugrupowań lewicowych. —Uw. Red. „La Republique“ jest organem partii radykalnej.

—00—

Warszawa broni się przed drożyzną

Warszawa, 13 kwietnia. (Telef.). W wyniku ostatnich narad rządowych w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej rozpoczęto dziś na terenie Warszawy generalną lustrację miejsc sprzedaży żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Przeglądem kierował komisarz rządu na Warszawę p. Jaroszewicz, a brało w nim udział 120 urzędników, którzy od godziny 7 rano przez 10 godzin badali na terenie całego miasta kilka punktów sprzedaży chleba, mięsa tłuszczów itd. sprawdzając, czy stosowane są obowiązujące cenniki. Kupcom, którzy pobierali wyższe ceny spisywano protokoły i kierowano je natychmiast do starostwa grodzkiego Będą one doraźnie rozpatrzone w pierwszej kolejności przez sądy starościńskie.

Ułatwienia kolejowe dla turystów

Warszawa, 13 kwietnia. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji przywraca w dniu 1 maja 33-procentową zniżkę kolejową dla osób, powracających z uzdrowisk. Lista tych uzdrowisk obejmuje 15 miejscowości kuracyjnych i 22 letniska nadmorskie. Ułatwieniem turystycznym dla kuracjuszy będzie przyznanie prawa przerywania podróży za biletami zniżkowymi w dowolnym miejscu. Zarządy uzdrowisk wystawiające zaświadczenia na 33 proc. zniżkę kolejową, wymagać będą przedstawienia dowodu tożsamości, opatrzonego fotografią.

Red. Wasiutyński skarży „Wiadomości Literackie“

Warszawa, 13 kwietnia. (Telef.). Na 17 bm. wyznaczono w warszawskim Sądzie Okr. proces wytoczony przez publicystę narodowo radykalnego Wasiutyńskiego dwu redakcjom tygodników. Red. Wasiutyński skarży „Wiadomości Literackie“ i tygodnik „Szpilki“ o zniesławienie przez podanie iż jest on pochodzenia żydowskiego.

Żydom gdańskim grożą ustawy norymberskie

Warszawa, 13. 4. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: W kołach żydowskich w Gdańsku rozeszła się wiadomość, że Komitet Wykonawczy Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego wysłał do Ligi Narodów telegram, w którym zwraca uwagę na zapowiedź wprowadzenia w Wolnym Mieście ustaw norymberskich. Podobno Senat gdański przygotował już odpowiednie zarządzenia. Komitet Żydowski prosi Ligę Narodów o pomoc i wskazuje, że cała ludność Wolnego Miasta znajduje się pod opieką Ligi.

Odznaczenia papieskie w Krakowie

Kraków, 13 kwietnia. Ojciec św. odznaczył godnością tajnych szambelanów Ks. dr. Józefa Kaczmarczyka, profesora Pisma Św. Nowego Testamentu i dziekana Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, — Ks. dr. Andrzeja Molińskiego, prepozyta parafii św. Szczepana i radnego m. Krakowa — i Ks. dr. Józefa Rychlickiego, prefekta IV gimnazjum w Krakowie.

——ooOoo——

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 13. 4. (Telef.). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia III klasy 38 Państwowej Loterii Klasowej w pierwszym i drugim ciągnieniu padły następujące wygrane: 50.000 zł. na nr. 150.083, 15.000 zł. na nr. 152.387, 174.672, po 10.000 zł. na nry 47.135, 166.084, 5.000 zł. na nr. 44.518, po 2.000 zł. na nry 34.759, 70.559, 88.178, 113.769, 161.198.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 159.205, 10.000 zł. na nr. 147.782, 5.000 zł. na nry 44.255, 70.414, 146.183, 159.613, 2.000 zł. na nry 2.861, 3.393.

W którym kierunku pójdą Niemcy?

Wydaje się, jakby w Niemczech zanosiło się na jakiś nowy okres wzmożonego dynamizmu. Jest to zresztą naturalnym zjawiskiem w każdym dyktatorskim „ustroju", że obywatelom, pozbawionym sposobności do „wyżywania się" na normalnej drodze udziału w życiu politycznym, musi wynajdywać coraz nowe przedmioty zainteresowań i coraz nowymi „rozrywać" ich uwagę walkami.

W jakim kierunku pójdzie ten nowy „dynamizm"? Czy do walki z katolicyzmem o „czystość" rasy? Czy z zachodem o kolonie w Afryce? Czy z Rosją o terytoria z „surowcami" potrzebnymi dla życia gospodarczego Rzeszy? Czy też może z najbliższym sąsiadem od wschodu o którąś z tych „ziem", których nazwy figurują wyrzeźbione na „Heldentor" w Monachium w spisie ziem „wydartych" Niemcom przez „dyktat wersalski".

POROZUMIENIE Z ROSJĄ.

Ale prócz tych — rzec by można — tradycyjnych już dla powojennych Niemiec pytań, rzucono ostatnio jeszcze jedno:

— Czy się nie zanosi na nowe „Rapallo"? Czy III Rzesza nie myśli o wznowieniu porozumienia z Rosją Sowiecką?

Przez ostatnie 10 dni przewalały się te pytania przez całą prasę europejską. Wreszcie — ucichły. Najgłośniej polska prasa rządowa zaprzeczała pogłoskom o rzekomym zamiarze niemieckim powrotu do Rapalla. I bezapelacyjnie zakończyła dyskusję na ten temat oświadczeniem, że to nie kto inny, tylko sama Rosja Sowiecka w swej kuźni kłamstw ukuła tę „bujdę", chcąc widmem nowego Rapalla sterorryzować Francję i skłonić do wejścia na drogę praktycznej współpracy sztabów jeneralnych.

Czy jednak sojusz hitlerowskiej Rzeszy niemieckiej z bolszewicką Rosją leży w sferach niemożliwości? Nie sądzę!

Przede wszystkim nie brak w Niemczech wpływowych czynników, które jeszcze przed paroma laty o nim myślały. A na pierwszym miejscu wśród nich wymieniano zawsze szefa „Reichswehry", gen. Blomberga i w ogóle koła wojskowe.

Jako argument ostateczny przeciw możliwości sojuszu rosyjsko-niemieckiego wysunięto hitlerowską walkę z bolszewizmem, że to hitleryzm jest na „antypodach" komunizmu.. Powoli jednak z tymi „antypodami". Jest znane powiedzenie francuskie o krańcowościach, które się stykają z sobą. A te dwie „krańcowości": hitleryzm i komunizm — mają jeden punkt wspólny: nienawiść do chrześcijaństwa... Czy ten punkt kiedyś nie rozszerzy się w platformę zbliżenia między walczącymi dziś z sobą dwoma kierunkami? Oczywiście nie teraz, nie za rok. Ale choćby za kilka lat!

Więc z naszych politycznych rachub nie wykluczajmy tej możliwości!

„TYDZIEŃ POMORZA".

I jeszcze jedno pytanie:

— Czy niemiecki „dynamizm" nie zwróci się przeciw Polsce?

Zanim zajmiemy się odpowiedzią na nie, zwrócimy uwagę na charakterystyczną zmianę tonu w prasie niemieckiej w stosunku do Polski.. Ujawniła się w ostatnich dniach w związku z „Tygodniem Pomorza" urządzonym przez Polski Związek Zachodni.

W Grudziądzu odbyło się zebranie, i zapadły rezolucje — zwyczajne w takich razach — o prawach Polski do Pomorza. Jakieś „nieodpowiedzialne" czynniki wykorzystały manifestację do jakichś okrzyków, które — jak PAT doniosła — skłoniły aż ambasadora Rzeszy w Warszawie do — interwencji w Min. S. Z. Incydent został załatwiony. P. Moltke otrzymał żądane wyjaśnienia. I koniec?

Otóż nie koniec! Prasa niemiecka wykorzystuje ten wypadek do pouczeń (!) Polski, które brzmią, jak pogróżki. Szczególnie znamienny pod tym względem jest artykuł „Germanii", która — jak wiadomo — używana jest przez niemiecką dyplomację, gdy chodzi o — Polskę.

„ZASŁUGI" NIEMIEC DLA POLSKI.

„Germania" twierdzi, jakoby organizacją „Tyg. Pomorza" zajmowały się elementy „narodowo-demokratyczne", a nie rządowe. I ostrzega (!) „warszawskie" (!) czynniki przed tolerowaniem tego stanu rzeczy. Próbuje ustalić sprzeczność między koncepcją Dmowskiego (Polska „od Bałtyku po Czarne Morze"), a koncepcją Piłsudskiego (unikanie zadawania Niemcom „śmiertelnych ran"). Pisze o „historycznych" zasługach Niemiec wobec Polski, jak: budowa miast polskich przez Niemców w średniowieczu, lub tworzenie przemysłu w Łodzi. Zarzutowi zaś Polaków, że Niemcy „przez 1½ wieku trzymali Polskę w niewoli", przeciwstawia fakt, iż — dosłownie —

„rozbiory Polski były przez nią samą zawinione, a Prusy z ociąganiem się (zögernd) zabrały najmniejszą jej część".

Wreszcie podnosi, że „narodowo-socjalistyczne Niemcy" musiały „przezwyciężyć się" (!), gdy się zdecydowały „szukać poprawnego stosunku do Polski ponad dyktatem wersalskim w sprawie granic".

Jest to bardzo wymowne oświadczenie. I nie wymaga komentarzy. Zwłaszcza, że, gdy Niemcy protestują przeciw rezolucjom „Tyg. Pomorza", równocześnie nie krępują się wcale u siebie popieraniem dążności do zmiany granic wersalskich. Świeżo założony „Kurier Bałtycki", rządowy dziennik w Gdyni, donosi, że na zebraniu S. A. we Wrzeszczu w d. 11 bm. wódz hitlerowców gdańskich pod adresem Hitlera mówił:

„żyjemy nadzieją, że niedaleki jest czas, kiedy będziemy mogli współdziałać z nim w obrębie granic Rzeszy".

Zakończmy podkreśleniem, że się zanosi na nowy okres „dynamizmu" III Rzeszy!

J. P.

Przegląd prasy...

„Wiciowcy" a katolicyzm

„Wici" poświęcają w ostatnim numerze wiele miejsca sprawie stosunku do religii. Poszczególne zdania jednak kłócą się z sobą... Na str. 5 „Wici" czytamy:

„Do swoich zamierzeń i celów jawnie się przyznajemy. I nigdy poprzez cały okres swej działalności nie staraliśmy się i nie staramy wszczynać dyskusji na tematy religijne. Kto uczciwie przygląda się naszej robocie, ten musi przyznać słuszność naszemu stanowisku. Raczej na każdym miejscu powiadamy i podkreślamy, że sprawę religii pozostawiamy sumieniu każdego człowieka i jako organizacja świecka nie chcemy się do tych spraw mieszać".

Na stronie zaś trzeciej w polemice z lubelskim „Prądem", który zarzucał „Wiciom", iż uczą o „sprzeczności" między wiarą i wiedzą, „Wici" oświadczają:

„to nie wiciarze uczą o sprzeczności między religią a wiedzą. To uczyniła już dawno sama wiedza, nauki ścisłe".

Jakże pogodzić z sobą te dwa oświadczenia? Jedno: „nie staramy się wszczynać dyskusji na tematy religijne", — i drugie, że „wiedza" ustaliła „sprzeczność" między religią, a wiedzą...

„Gazeta Polska" w sieci sprzeczności

„Gazeta Polska" omawia blokadę I Domu Akademickiego w Krakowie przez członków „prorządowych" organizacyj: Strzelca i Z. P. M. D.

„W dniu 15 marca, — pisze — a więc w dniu, w którym zawieszone zostały po raz trzeci wykłady na Politechnice Warszawskiej i w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego — w Uniwersytecie Jagiellońskim doszło do poważnego zatargu wśród młodzieży. Powodem nieporozumienia stały się wybory do zarządu „Bratniej Pomocy". W czasie tych wyborów lista nr 1 (Strzelec i Akademickie Koło Prowincjonalne) — otrzymała 612 głosów, zaś lista nr 2, grupująca organizacje zbliżone do Str. Narodowego, — 907 głosów. Młodzież grupująca się koło listy nr 1, wychodząca z założenia, że wybory zostały przeprowadzone nie formalnie, zablokowała w liczbie 500 osób Pierwszy Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich wysuwając postulat rewizji wyborów".

Ten perfidny komunikat stawia w bardzo dwuznacznym świetle „Gazetę Polską". Naprzód — lista nr 2 nie grupowała „organizacyj zbliżonych do Stron. Narodowego, bo poparły ją — prócz „Młodzieży Wszechpolskiej" — takie stowarzyszenia, jak: Sodalicje i Odrodzenie. Powtóre — „nieformalności" wyborom zarzucili zwolennicy listy nr 1. dopiero wtedy, kiedy się pokazało, że — przegrali. Wreszcie — dopiero przed paroma dniami apelowała „G. P." do młodzieży, by zaprzestała używania metod gwałtu, a teraz sama(!) zdaje się stawać w obronie „blokadorów"... Ze względu na sfery popierające „Gazetę Polską" jest to jej wystąpienie bardzo dziwne!

Nie kijem, to — pałką

„Zaczyn" zajmuje się głośnymi zarzutami posła Dębickiego pod adresem b. min. skarbu, prof. Zawadzkiego, o przekroczenie budżetowe. „Zaczyn" bagatelizuje te zarzuty, bo ich teza — pisze — jest

„bardzo krucha. Skruszył już ją swym „prejudykatem sam marszałek Józef Piłsudski broniąc w swoim czasie przed Trybunałem Stanu min. Gabriela Czechowicza".

„Chcielibyśmy natomiast usłyszeć wyjaśnienia min. Zawadzkiego, jako świadka na dojrzałych i dojrzewających procesach sądowych, wytoczonych skarbowcom za popełnione nadużycia w okresie jego urzędowania. Toby były rzeczy ciekawe!!-"

Komuniści i van Zeeland

Po zwycięstwie wyborczym van Zeelanda „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

„Kogo reprezentował premier van Zeeland? Trzy złączone stronnictwa polityczne belgijskie — katolickie, liberalne i socjalistyczne z całym ich starym aparatem wyborczym; oddali nań swe głosy komuniści (by nie dopuścić wzrostu wpływów „faszyzmu"); poparł go wydatnie prymas Belgii, ogłaszając list, nakazujący katolikom głosowanie przeciw Degrelle'owi Premier van Zeeland miał za sobą tedy nie tylko cały aparat rządowy, stanowisko Kościoła, zjednoczone stronnictwa polityczne z komunistami włącznie, lecz także te wszystkie „imponderabilia", które wynikają z tego, że reprezentował dotychczasowy przez tradycję uświęcony stan i obyczaj polityczny w Belgii".

Relacja „Warsz. Dziennika Narodowego" nie jest ścisła. Wątpimy mocno, by komuniści „oddali swe głosy" na van Zeelanda. Podczas kampanii wyborczej van Zeeland zwalczał ich bardzo ostro, a w przeddzień wyborów na zebraniu obywatelskim wyliczając 5 punktów swego programu wymienił takie dwa: „walka z komunizmem" i „walka z Frontem Ludowym". Relacja „W. Dz. N." jest więc nieprawdopodobna. Komuniści — jak donosi prasa zagran. - oddawali białe kartki.

Zakaz uroczystości Kościuszkowskich

W związku z zakazem urządzenia obchodu Kościuszkowskiego w Racławicach „Kurier Warszawski" pisze:

„Nikt z tych, którzy są uposażeni w rozsądek polityczny, nie mógłby się dziwić temu, gdyby p. wojewoda przedsięwziął ze swej strony w Racławicach, na wszelki wypadek, niezbędne zarządzenia zapobiegawcze Uprzedzona z góry władza administracyjna nigdy przecież nie powinna być wypadkami zaskoczona. Nie wydaje się nam natomiast najfortunniejszym sposobem zapobiegania „podnieceniu umysłów" uciekanie się władz administracyjnych do postanowień skrajnych, o charakterze wyraźnie mechanicznym.

Zgromadzenia publiczne, zwoływane przez wytrawnych polityków, nie stanowią bezładnej zbieraniny ludzi, nie krępowanych żadną dyscypliną. Są tam przecież przywódcy, są ludzie, cieszący się szerszym posłuchem P. wojewoda kielecki miał tu wytkniętą już może niejednym w Polsce precedensem drogę postępowania: porozumieć się z inicjatorami i organizatorami miejscowego ruchu ludowego i przekonać ich, jeśli oni takiego przekonywania potrzebowali, o konieczności ścisłego wykonania zgłoszonego programu zjazdu. Perswazje z jednej strony, taktowne kroki prewencyjne z drugiej — oto gwarancja spokojnego przebiegu uroczystości racławickiej, tej symbolicznej uroczystości ludowej, krzewiącej i wzmacniającej na wsi uczucia patriotyczne. Tymczasem obrano, niestety, drogę może najłatwiejszą biurokratycznie, lecz zgoła nienajszczęśliwszą z punktu widzenia celowości politycznej".

B. szef G. P. U. w więzieniu

Herszel Jagoda, krwawy kat narodu rosyjskiego, mający na sumieniu miliony istnień ludzkich, — zbir, który w najwymyślniejszy sposób torturował niezliczoną ilość ofiar, sam znalazł się obecnie w więzieniu i czeka na swój los. On, niedawny szef GPU, sam siedzi obecnie na Łubiance w kazamatach tego najbardziej niesamowitego więzienia, jakie kiedykolwiek istniało. Prasa sowiecka, która jeszcze przed paru miesiącami wynosiła pod niebiosa Jagodę, jako jednego z najbardziej prawowiernych i najzasłużeńszych komunistów, obecnie nie szczędzi wyzwisk pod jego adresem, nazywając go bandytą, złodziejem i mordercą.

Nie będziemy tu przypominać zarzucanych Jagodzie pospolitych zbrodni i złodziejstw, bo już w telegramach przyniesiono ich sporą garść, a z pewnością prasa sowiecka postara się o to, by przedstawić Jagodę w jak najgorszym świetle i przynosić będzie coraz więcej szczegółów dotyczących jego pospolitych przestępstw.

Przypatrzmy się za to przeszłości politycznej Jagody, będącego jeszcze kilka miesięcy temu wszechmocną osobistością, przed którą korzono się ze strachu tak niemal, jak przed Stalinem.

Liczący 46 lat życia Jagoda należy do starej gwardii leninowskiej i zaraz na początku rewolucji komunistycznej był jednym z najbardziej krwawych czekistów. W okrucieństwie przeszedł nawet samego założyciela czerezwyczajki (obecne GPU) Dzierżyńskiego. Po śmierci Dzierżyńskiego i krótkim zwierzchnictwie nad czeką chorego i na wpół sparaliżowanego R. Mienżyńskiego, szefostwo GPU, a równocześnie związane z nim kierownictwo komisariatu spraw wewnętrznych, objął Jagoda.

Na tym stanowisku zyskał sobie ponurą sławę, gdyż wdrożył podległą sobie armię policyjną gepistów do masowych mordów, i najbardziej wyrafinowanych okrucieństw, oraz tortur, stosowanych wobec rzeczywistych i urojonych wrogów bolszewickiego systemu. Jagoda zamęczył na Łubiance tysiące nieszczęśliwych „kontrrewolucjonistów", kułaków i innych „szkodników" proletariatu i Sowietów. Inne znowu ofiary wysyłał do obozów koncentracyjnych i na ciężkie roboty nad Białym Morzem, albo na roboty nad budową kanału łączącego Wołgę z Moskwą, lub też wreszcie na Sybir, każąc im wycinać lasy lub gnić w kopalniach. Nieszczęśliwi, żyjąc w najokropniejszych warunkach, ginęli masami...

W chwili, gdy Jagoda opuszczał stanowisko szefa GPU, było na robotach przymusowych i w obozach koncentracyjnych około pięciu milionów ludzi.

Jagoda posiadał najzupełniejsze zaufanie Stalina aż do roku 1934, do czasu zamordowania Kirowa. Odtąd gwiazda okrutnika, rzucająca ponury blask na całą Rosję, poczęła blednąć, W r. 1936 w okresie procesu Zinowiewa, Kamieniewa i innych Stalin usunął Jagodę ze stanowiska kierownika GPU i komisarza spraw wewnętrznych i powierzył mu stanowisko komisarza łączności.

Obecnie pierwszy raz w dziejach Rosji bolszewickiej zdarzył się wypadek, że aresztowano w osobie Jagody czynnego członka rządu sowieckiego. Jagodzie zarzuca się, że nadużyć kryminalnej natury dokonał szczególnie na tym ostatnim stanowisku. Wiadomo jednak, że i poprzednio dopuszczał się on najgorszego rodzaju przekupstw, handlu ludźmi, zdzierstwa itd.

Niewątpliwie wszystkie zbrodnie Jagody były znane od dawna sternikom polityki sowieckiej. Dlaczego jednak dopiero teraz postanowiono się z nim rozprawić? Wyrażają przypuszczenie, że jest to gra Stalina, który przed nowymi wyborami w Sowietach chce wywołać wrażenie przez sąd nad wieloletnim kierownikiem GPU, że nie ponosi odpowiedzialności za terror gepistów i za to, co się działo w obozach koncentracyjnych, by w ten sposób pozyskać sobie zaufanie, oraz popularność. Zapewne jednak więcej mają racji ci, którzy, patrząc, jak Stalin usuwa starych wpływowych bolszewików, twierdzą, że istotnym podłożem wszystkich głośnych moskiewskich procesów jest konsekwentne dążenie Stalina do ujęcia niepodzielnej władzy w swoje ręce. W związku z tym zapowiadają już nawet, że następną ofiarą Stalina będzie Kaganowicz, obecny komisarz komunikacji. P. Z.

Migawki

„Sprawiedliwość“ z opaską na oczach

Toczy się w Berlinie proces przeciw czterem księżom katolickim o przygotowywanie „zdrady stanu“ wraz(!) z komunistami... Ksiądz katolicki i komunista — w jednej parze! Oto, co chce „sprawiedliwość“ III Rzeszy wmówić w niekrytyczną opinię! Księża zapewne będą skazani. Bo tego wymaga najnowszy kurs polityki III Rzeszy. Zohydzić kler katolicki i Kościół... A „sprawiedliwość“ musi jej w tym dopomóc.

Temidę, grecką boginię sprawiedliwości, przedstawiano jako postać z zawiązanymi oczyma. Miało to znaczyć, iż jest ślepa na względy ludzkie. Opaska na oczach Temidy ma w państwach totalnych inne znaczenie: sprawiedliwość jest ślepym narzędziem polityki. BAYARD.

Radio

„DZIEŃ LASU W POLSCE“. Słynne polskie lasy, to nie tylko radość dla oka i miejsce wypoczynku i zdrowia, ale przede wszystkim — bogactwo naszego kraju. To też lasy nasze otaczane są specjalną opieką i ochroną, a poza tym prowadzona jest ustawiczna propaganda zalesiania kraju. W roku bieżącym obchodzimy, jak rok rocznie, „Dzień Lasu“. Radio w związku z tym nadaje szereg audycyj propagandowych w ciągu tygodnia, poczynając od dnia 18 kwietnia. Już z samego rana o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza“ i o godz. 15.15 — dialog p. t. „Prawdę mówicie Andrzeju“, w opracowaniu inż. M. Sosnowskiego, poświęcone będą tematom leśnym. Tegoż dnia o godz. 22.00 nada Poznań audycję muzyczną p. t. „Echa leśne“. Dnia 19 kwietnia o godz. 8.00 rano usłyszą młodzi słuchacze okolicznościową audycję dla szkół w wykonaniu harcerzy. Dnia 21. IV o godz. 17.00 płk. R. Umiatowski wygłosi prelekcję p. t. „Las obroną przed wrogiem“. Felieton o godz. 18.50 w opracowaniu inż. J. Hausbrandta, Dyrektora Instytutu Badawczego L. P. przedstawi słuchaczom społeczne znaczenie „Dnia Lasu“. Dnia 23. IV o godz. 11.30 w audycji dla szkół (dla dzieci starszych) nadane zostanie słuchowisko p. t. „Sosna“ St. Themersona, w opracowaniu M. Sterbówny.

Programy stacyj radjowych

CZWARTEK, 15 KWIETNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert popularny; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; — 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.35 Programy lokalne; 17.00 Walka z gruźlicą — odczyt; — 17.15 Koncert muzyki poważnej; — 17.50 „Książka i wiedza“; — 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Przemówienie kierownika Okręg. Urzędu W. F. i P. W. 18.15 Komunikat śniegowy; 18.17 Wiadomości sportowe; 18.25 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko pod tytułem „Czarne tulipany“; 19.40 Koncert; 20.00 Muzyka lekka; 20.30 „U Eskimosów“ — pogadanka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich“; — 21.45 Koncert muzyki lekkiej; 22.25 Programy lokalne; 23.00 Program lokalny dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka popularna; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 „Walcz z pornografią“; 16.15 Wiadomości z dnia; 16.35 Muzyka z płyt. 18.25 Trybuna Młodych Muzyków; 22.25 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Doświadczenie polowe w mniejszym gospod. pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Muzyka z płyt 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka rozrywkowa z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.00 Program na dzień jutrzejszy; 16.05 Muzyka z płyt; 16.35 Muzyka z płyt; 18.25 Muzyka z płyt; 18.35 Wychodźtwo polskie z Ameryki w dobie prac niepodległościowych — odczyt; 22.25 Muzyka taneczna.

Warszawa. godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy; 12.50 Doświadczenia polowe w mniejszym gospod. pogadanka; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.35 Koncert rozrywkowy (muzyka na płytach). 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 22.25 Muzyka taneczna.

Katowice. godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Rozmaitości muzyczne na płytach; 12.50 „Staszów“ — pogadanka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka z płyt 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka i taneczna; 16.35 Koncert rozrywkowy (muzyka na płytach); 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 22.25 Muzyka taneczna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

MARIAN MANTEUFFEL.

Kwestia żydowska w Polsce

Żydzi muszą odejść

Mamy w Polsce ogromny procent Żydów, zorganizowanych, wpatrzonych w swoje zupełnie odrębne cele, gdyż jak powiada Żabotyński, (przypominam to jego zdanie) naród żydowski zawsze dążył do samoistności społecznej i dlatego nigdy nie mógł się dostosować do cudzego ustroju społecznego, albowiem — jak wiemy z przeszłości żydowskiej — Żydzi od najdawniejszych czasów wytwarzali zupełnie celowo w diasporze ghetto, aby się nie poddać duchowi obcej kultury. Żydzi zdają sobie sprawę z tych plusów, które działają na ich korzyść i stąd stają się coraz bardziej agresywni w stosunku do Polaków, a w wystąpieniach swoich publicznych nieraz bezczelni. Wystarczy posłuchać przemówień ich przedstawicieli w Sejmie i w Senacie. Nieraz dziwiłem się, dlaczego nie przywoływano ich do porządku za niektóre zwroty i niedopuszczalny ton pewnych przemówień. Czyżby i tu już działała osławiona polska tolerancja? A trzeba wiedzieć, że dwa są narody na świecie, którym — jak żadnemu innemu — imponuje siła. Są to Niemcy — i Żydzi. Zbyt daleko posuniętą ustępliwość — uprzejmość — tolerancję — biorą zawsze za wyraz słabości i wtedy podnoszą głos. Natomiast każdy niedwuznaczny przejaw siły ochładza ich temperament. Należałoby o tym pamiętać.

Ale dziwna rzecz: ci Żydzi, tak odosobnieni i wyodrębnieni, gdy chodzi o ich własne organizacje, tak mocno opierający się obcym wpływom, gdy o nich chodzi, starają się wszelkimi sposobami przenikać do społeczeństwa polskiego i narzucać mu swój sposób postępowania i swój sposób myślenia. Zdawałoby się, że jest w tym sprzeczność. Ale to złudzenie. Jest to najzupełniej zgodne z tym, co mówi historia o dawnych Żydach, którzy — gdy znaleźli się w rozproszeniu — wykazali zadziwiającą moc utrzymania rasowej i religijnej odrębności, ale jednocześnie potrafili znakomicie narzucać swe prądy myślowe innym narodom.

DESTRUKCYJNY WPŁYW ŻYDÓW.

Około r. 1790 założona została w Berlinie loża „Tolerancja“. Członkami jej byli Żydzi. Założyciele loży postawili sobie za zadanie „za pomocą Masonerii przybliżyć Żydów do chrześcijan, usunąć odwieczne uprzedzenia“. Cel był bardzo przejrzysty. Wpływy żydowskie są od dawna bardzo widoczne wśród części polskiego społeczeństwa. Uległy im przede wszystkim t. zw. sfery postępowe. Mamy poza tym w Polsce cały szereg osób, które porobiły fortuny i kariery w cieniu wpływów i fortun żydowskich. Te są niemal w stu procentach „postępowe“. Bo jakżeż miałyby się przeciwstawić Żydom, a chociażby ich krytykować? Zresztą ten pseudo-postęp bywa czasem, jak się okazuje, bardzo wygodny. Żydzi na społeczeństwo polskie działają destrukcyjnie. Tam, gdzie oni głos mają, gdzie sięgają ich wpływy, tam słabnie z czasem wiara, tam rozluźnia się życie rodzinne, tam rozwody są na porządku dziennym, tam zanikają tradycje polskie i dawne zwyczaje, nazywane „przesądem“, tam wolna myśl stara się wślizgnąć niepostrzeżenie i plątać zdrowe dotychczas umysły, tam obyczajność upada, kobieta zatraca wstyd, a mężczyzna przestaje mówić o honorze, tam wreszcie zaszczepia się umiejętną ręką pogardę do „kleru“, a z czasem nienawiść do Kościoła katolickiego. Stanowczo lepiej byłoby w Polsce i zdrowiej, gdyby tych wpływów żydowskich nie było. Udział Żydów w wolnych zawodach, w prasie i twórczości literackiej, następnie w sądownictwie, w dyplomacji, w rządowej prasie, w niektórych instytucjach rządowych, nadaje życiu naszemu swoiste piętno — z punktu widzenia polskiego, niepożądane. W handlu żywym towarem biorą Żydzi, jak wiadomo, wydatny udział, nie mniej w sprowadzaniu do kraju, wydawaniu i rozpowszechnianiu literatury pornograficznej. „Front Ludowy“ ma w nich zapalonych zwolenników. Znane są również ich sympatie dla komunizmu oraz związana z tym antypaństwowa działalność pewnych sfer żydowskich, mająca na celu zaszczepienie idei tej w umysłach polskich. Doszli do tego drogą propagowania t. zw. postępu, owego pseudo-postępu, o którym już wspomniałem. Ten to „postęp“ tkwi u podstaw owego ruchu, który doprowadził krok za krokiem do prześladowań katolików w Meksyku, który krwią zabarwił i wciąż nią jeszcze barwi ziemię hiszpańską, który stworzył nowożytne niewolnictwo na niebywałą skalę wśród milionowych rzesz nieszczęśliwego ludu rosyjskiego. To wszystko jest przerażające z punktu widzenia tych, którzy znają inny zgoła postęp i jemu hołdują, tamten zaś nazywają najstraszniejszym, jakie się kiedykolwiek przejawiło, wstecznictwem. Stwórcą świata i człowieka jest Bóg. Z Jego ręki otrzymuje człowiek życie, z Jego ręki spotyka go śmierć. Od Niego wyszedł, i do Niego ma wrócić. Nie ma Prawdy, poza Bogiem. To też wszystko, co zmierza ku Bogu, jest postępem; co od Niego oddala, wstecznictwem.

NIE TYLKO GOSPODARCZE...

W Sejmie i Senacie poruszano kwestię żydowską jedynie fragmentarycznie; nikt nie omówił jej całokształtu, ani sięgnął w głąb zagadnienia. P. pos. Miedziński potraktował ją, jako zagadnienie wyłącznie gospodarcze, wspomniał o „prawie narodu polskiego“ do przekształcania nienormalnych stosunków w dziedzinie układu ludnościowego. Pan min. Beck przemawiał, jak przemawiać zwykli dyplomaci, a więc ostrożnie i nie kładąc nigdzie kropki nad „i“. Poruszył, jakby od niechcenia, sprawę kolonij i konieczności emigracji, oczywiście w pierwszej linii ludności żydowskiej. Niemniej przeto przyznać należy, że sprawa wysunięcia przed forum genewskie powyższych dwóch zagadnień, tak bardzo obchodzących Polskę, jest wielką zasługą obecnego Rządu. Inna rzecz, czy w ogóle i kiedy doczekamy się ich rozstrzygnięcia tą drogą. Pan premier Składkowski nie dojrzał w kwestii żydowskiej nic ponad problem ekonomiczny. Pan wicepremier Kwiatkowski, o ile mi wiadomo, sprawy tej w ogóle nie poruszał. Więcej już znajdujemy w głośnej deklaracji płk. Koca. Tam — w części dotyczącej stosunku do Żydów — mowa jest nie tylko o samodzielności gospodarczej narodu polskiego, uznano tam nadto zrozumiałym jego instynkt samoobrony kulturalnej. To stanowi krok naprzód, ale jeszcze nie wyczerpuje sprawy.

A tym czasem kwestia żydowska jest dla Polski, w moim najgłębszym przekonaniu, problemem pierwszorzędnego znaczenia, wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień i domaga się możliwie szybkiego a energicznego załatwienia. Kwestia żydowska w Polsce nie jest bynajmniej zagadnieniem wyłącznie gospodarczym, jak sądzi, niestety, tak dużo Polaków, nieobeznanych zupełnie ze sprawą. Jest ona również zagadnieniem społecznym oraz kulturalnym, zagraża bowiem poważnie kulturze polskiej i może mieć wpływ niepożądany na kształtowanie się ustroju społecznego. Żydzi stali się z biegiem czasu owym obcym ciałem w organiźmie narodu polskiego, które musi być usunięte, o ile organizm ten nie ma stale chorzeć i to coraz poważniej. Trzeba przyznać, że stosunkowo najlepiej wyczuła, niejako intuicyjnie, niebezpieczeństwo kwestii żydowskiej dla Polski nasza młodzież akademicka. Niestety jednak nie wykazała ona dostatecznego wyrobienia, a co za tym idzie — opanowania i używać zaczęła takich metod walki, które muszą być bezwzględnie potępione przez każdego człowieka, mającego choćby najmniejszą pretensję do kultury.

MUSIMY SIĘ ROZSTAĆ.

Sądzę, że Żydzi powinni by zrozumieć, że w warunkach dzisiejszych skończyć się wreszcie musi ich dotychczasowe współżycie z Polakami. Za dużo ich jest, żeby traktowani być mogli, jak inne mniejszości narodowe — zresztą nie chcieliby tego z pewnością. Więc musi się znaleźć i sądzę, że może się znaleźć sposób na to, żebyśmy — przy odpowiednich staraniach i odpowiednim wysiłku z obu stron — rozstali się zgodnie. Żydzi muszą zrozumieć, że ich symbioza z Polską nie może trwać wieki, zwłaszcza odkąd zaczęła przybierać wszelkie cechy pasożytnictwa. Jesteśmy tak różni — jesteśmy tak niedobrani. Tradycje nasze są wprost krańcowo przeciwne. Żydzi — jak wykazują ich dzieje — byli zawsze wrogo usposobieni do chrześcijaństwa. Talmud zawiera przepisy nieraz obrażające wprost moralność chrześcijańską. A naród polski uchodził zawsze i pragnie nadal uchodzić za przedmurze chrześcijaństwa. W tych warunkach — dla uniknięcia ciężkich konfliktów w przyszłości — rozejście się jest koniecznością. Będzie to z pożytkiem zarówno jednej, jak i drugiej strony. Trzeba, by obie zaczęły w tym kierunku zgodnie pracować.

A jeżeli Żydzi nie zechcą? Ach, wówczas — trudna rada — wówczas, po wyczerpaniu wszelkich innych — trzeba będzie w końcu użyć środków przymusowych. Żydzi, pomimo wszystko, zechcą chyba przyznać, że jednak gospodarzami w Polsce są Polacy, oni wyłącznie, że tu nie ma żadnej spółki „z ograniczoną“ odpowiedzialnością. Żydzi powinni poza tym wiedzieć, że urobienie Polaków, drogą „postępu“ na powolne narzędzia polityki żydowskiej, nie może się nigdy udać. Dziś mniej — niż kiedykolwiek. Polska się wzmacnia, rozrasta, posiada własną politykę — potrzebuje miejsca. Po ciężkich latach niewoli — chce być wreszcie u siebie. Niech Żydzi wierzą w cierpliwość narodu polskiego — ale niech nie wątpią również w jego siłę, której potrafi on użyć, gdyby jego cierpliwość została kiedykolwiek nadużyta.

Rzecz prosta, że załatwienie kwestii żydowskiej w Polsce nie może nastąpić z dnia na dzień, że potrzebuje niezwykle sumiennego i wnikliwego przygotowania. Chodzi jednak o to, żeby już dziś sformułowaną została wyraźnie i nieodwołalnie ogólna zasada, po czym już systematycznie, rok za rokiem, w miarę otwierających się możliwości, następowałaby powolna likwidacja stosunku.

Wypowiedziałem swój pogląd na sprawę żydowską w Polsce. Sądzę, że dobrze jest, gdy się ma odwagę swoich przekonań. A przekonania te wypowiadać należy nie tylko wówczas, gdy wypowiadanie ich przynieść nam może uznanie i poklask, ale i wtedy również, gdy nam stwarza i uzbraja przeciwko nam nieprzyjaciół. Trzeba mieć odwagę swoich przekonań — ale również głębokie przeświadczenie, że wypowiadając je, służy się dobrej sprawie. W danym wypadku przeświadczenie to mam.

Trybuna Czytelnika

BOLESŁAW ŚWIDERSKI (Warszawa).

Narodowo-Radykalny Ruch Młodych

„Głos Narodu“ stale poświęca wiele uwagi ruchowi młodzieży, zwłaszcza akademickiej i ludowej. I głosi potrzebę zwierania szeregów między zbliżonymi do siebie ugrupowaniami. Niedawno podkreślaliśmy możliwość i konieczność wyrównania tarć w obozie narodowym młodzieży. P. B. Świderski, przedstawiciel młodzieży „narodowo-radykalnej“ nadsyła nam uwagi na temat początków i założeń tego ruchu. Zamieszczamy je w „Tryb. Czytelnika“ jako wyraz poglądów autora, wyrażając gotowość zamieszczenia także odpowiedzi drugiej strony. — **Red. „Gł. N.“.**

Powstanie w dniu 14 kwietnia 1934 roku Obozu Narodowo-Radykalnego było pierwszym zewnętrznym wyrazem usamodzielnienia się politycznego młodego pokolenia. Samodzielność ta kształtowała się w ciągu szeregu lat: od pierwszej chwili niepodległego bytu państwowego.

Młode pokolenie, którego pierwsze roczniki wypłynęły na arenę życia polskiego już w okresie okupacji niemieckiej i najazdu bolszewickiego, nie mogło się pogodzić z polską rzeczywistością, niezrozumiałą dlań i zbyt bolesną. Panujące w Polsce stosunki budziły w młodym pokoleniu coraz większą niechęć do jej sprawców i uczestników. Zwolna zaczęła się wytwarzać, początkowo niedostrzegalna, ale coraz się pogłębiająca, przepaść między dwoma pokoleniami. Pierwszymi jej objawami było oddalenie się „młodych“ od organizacyj stworzonych przez „starych“. Nie chcąc się w nich organizować, nie rezygnowali „młodzi“ z pracy politycznej, ale szukali dla niej nowych form.

Pierwsze przebłyski samodzielności zrodziły się wśród młodzieży narodowej. Z jej to kół wyszła myśl powołania do życia nowego obozu politycznego, który by skonsolidował skłócone społeczeństwo. Myśl ta,

aprobowana przez popularnego w młodym pokoleniu i uważanego podówczas za „młodego duchem“ Romana Dmowskiego, urzeczywistniła się w

OBOZIE WIELKIEJ POLSKI.

Już pierwsze jednak lata jego istnienia wykazały niezdolność większości starszego pokolenia do uznania nowych idei. Może nie tyle uznania, ile uwierzenia w nie. To też wkrótce Obóz Wielkiej Polski przekształcił się w organizację wyłacznie niemal „młodych“. Z roku na rok wzrastał w siłę, potężniał i coraz krzepnał. Z biegiem czasu usamodzielnił się zupełnie od czynników, które usiłowały go powiązać ze sobą i uzależnić systemem tajnych organizacyj. To też stał się nie tylko niebezpiecznym przeciwnikiem dla obozu rządzącego, ale i niewygodnym rywalem dla tych, którzy chcieli mieć w nim rezerwuar młodych sił, odskocznię dla urzeczywistnienia nie spełnionych snów o władzy. W tych sferach rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski przyjęte zostało z ulgą.

Ale kości zostały rzucone! Szkoła, jaką dla młodego pokolenia był Obóz Wielkiej Polski, rozbudziła w nim poczucie siły i głębokie przekonanie o doniosłości roli, jaką w Odrodzonej Polsee odegrać winno. Przekonanie to utrwaliło się w gorącym okresie po rozwiązaniu O. W. P., kiedy to Stronnictwo Narodowe usiłowało wchłonąć pozbawioną ram organizacyjnych blisko pół milionową armię młodzieży narodowej. Po raz pierwszy właściwie zetknęła się ona ze Stronnictwem Narodowym na platformie organizacyjnej. Wszelkie złudzenia szybko zaczęły pryskać. Okazało się dowodnie, że

RÓŻNICE MIĘDZY „MŁODYMI“ A „STARYMI“

są znacznie głębsze, niż się spodziewano. Różnice te kapitalnie ujął Bolesław Piasecki.

„Istnieją — pisał on w „Duchu czasów nowych“ — takie momenty w historii narodów, kiedy większość spuścizny młodego pokolenia odziedziczonej po ojcach stanowią tylko ruiny. I nie jest powodem największych tarć między pokoleniami, jeśli te ruiny polegają tylko na upadku dóbr materialnych, na nędzy poszczególnych warstw narodu, na pustkach w skarbie, na przegranej walce z ościennym mocarstwem. Natomiast zasadniczo pogłębia różnice między generacjami niemożność przyjecia przez Młodych sposobu myślenia Starych w zasadniczych zagadnieniach moralnych, politycznych i gospodarczych. Ma to miejsce wtedy, gdy młode pokolenie nie rozumie przekazywanych przez niedawna tradycję pojęć i praktyk, gdy nie może w tych pojęciach i praktykach rozmieścić sił żywotnych ducha narodowego, które się w nim przejawiają. Starzy i Młodzi, którzy przeciwstawiają się sobie w ten sposób, różnią się już nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, gdyż myślą innymi kategoriami“.

Dodajmy, że w naszych stosunkach przepaść między starszym i młodszym pokoleniem pogłębiają jeszcze specyficznie polskie przyczyny: Niepodległość była idea całego życia starszego pokolenia. Za jej odzyskanie hojnie zapłaciło krwią. Ale w tym radosnym ziszczeniu tak drogo okupionej niepodległości tkwią też zalążki tragedii tego pokolenia. Straciło — bo już spełniło — cel życia. Nie potrafiło postawić sobie nowego. W życiu starszego pokolenia nastąpiła pustka, którą wypełniono

WALKĄ O WŁADZĘ.

Brak programu zastąpiono sporami historycznymi.

Tym czasem, jeśli idzie o młode pokolenie, to ono dopiero zaczynało żyć z momentem odzyskania niepodległości. Cały zapas swej młodzieńczej energii i miłości do ideału składało na ołtarzu ojczyzny. Chciało budować Polskę! A w te ręce, rwące się do pracy nad potęgą ojczyzny włożono błoto, by cisnąć je na Głowę Państwa, włożono sztylet by się zbroczył krwią braci. Gdy zaś z czasem, pięść „młodych“ zwróciła się przeciw tym, którzy ją przed tem dla swych planów partyjnych uzbrajali, nie zawahano się włożyć na te ręce... kajdan. A wszystko to odbywało się w imię tego, że ten w 1914 robił to, a tamten owo!

Okres po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski, wypełniony usiłowaniami Stronnictwa Narodowego wchłonięcia olbrzymiej masy „zdelegalizowanej“ młodzieży narodowej, wielu „młodym“ otworzył oczy na powyższe prawdy. To też trzeźwiej myślący szybko otrząsnęli się ze złudzeń i zdecydowali się na krok stanowczy.

Tak powstał Obóz Narodowo-Radykalny.

W formach legalnych istniał krótko — niespełna trzy miesiące. Kto widział główny podówczas teren jego działania — Warszawę, ten wie doskonale, jaką reprezentował siłę. Jak zaś groźną była, dowodzi fakt zastosowania wobec Obozu Narodowo-Radykalnego obozu izolacyjnego.

Główne jednak znaczenie Obozu Narodowo-Radykalnego polega na tym, że pozostała po nim — mimo jego rozwiązania — „siła fatalna“ ogarniająca dziś społeczeństwo jako Narodowo-Radykalny Ruch Młodych.

Stanowisko Kościoła wobec rexizmu

Jak podczas wyborów powszechnych, tak i teraz podczas częściowych wyborów w okręgu brukselskim, katolicy sprzyjający reksistom nie wiedzieli dokładnie jak mają się ustosunkować do tej partii, aby być jednak w zgodzie ze swym sumieniem.

Z każdym dniem sytuacja katolików, popierających partię Degrelle'a stawała się trudniejszą i kłopotliwszą, ponieważ katolicka prasa belgijska jednogłośnie coraz wyraźniej zaczęła podkreślać i wykazywać oddalanie się ideologii reksistów od zasad katolickich. Episkopat belgijski przybrał na razie stanowisko wyczekujące, nie wydawał żadnej decyzji w stosunku do nowego ruchu społeczno-politycznego. We wspólnym liście pasterskim wydanym w ubiegłym roku z okazji święta Bożego Narodzenia biskupi belgijscy kategorycznie potępili komunizm i wszystkie inne prady społeczne i polityczne oparte na totaliźmie i przemocy, sprzeczne z nauką Kościoła a między innymi zostały też potępione niektóre metody używane przez reksistów i część ich poglądów na sprawy społeczne. Imiennie jednak reksizm w liście tym nie został potępiony.

Twórca partii Degrelle, zaczął więc wykorzystywać tę rezerwę i wyczekujące stanowisko Kościoła względem nowej partii. Na jednym z przedwyborczych wieców w Brukseli wódz reksistów nadużył powagi episkopatu belgijskiego, oświadczając, iż Biskupi belgijscy odnoszą się z całkowitym zaufaniem do reksizmu. Episkopat belgijski — twierdził on dalej — nie potępił partii reksistów we wspólnym swym liście wydanym na Boże Narodzenie, a uczyniłby to bezwątpienia, gdyby była choćby najmniejsza wątpliwość, iż „Rex“ nie jest zgodny z dogmatami i moralnością katolicką. Wszystko to jest dowodem, iż reksiści są na dobrej drodze i że Kościół pozostawia katolikom przy wyborach całkowitą swobodę.

Wywody te Degrelle'a, w których nadużywa powagi Koscioła do swych celów partyjnych skłoniły Prymasa Belgii, kardynała van Roeya do zajęcia zdecydowanego i jasnego stanowiska względem reksistów. Dnia 9 bm. kardynał Van Roey ogłosił odezwę do katolików belgijskich, w której oświadcza:

Ponieważ L. Degrelle tłumaczy nasze niezabieranie głosu, jako aprobatę dla swej partii, przeto zmuszeni jesteśmy zabrać głos w sprawie reksistów i oświadczyć: 1) iż wspólnie ogłoszony list biskupów w dzień Bożego Narodzenia w niektórych swych ustępach odnosi się formalnie do „Rexa“ i potępia jego metody, 2) iż dalecy jesteśmy od tego, aby mieć zaufanie do reksizmu, lecz przeciwnie jesteśmy przekonani, że partia ta stanowi niebezpieczeństwo tak dla kraju jak dla Kościoła. Konsekwentnie więc obowiązek lojalnych katolików w dzień 11. IV. br. jest jasny i wszelkie powstrzymywanie się od głosowania winno być potępione“. (KAP.)

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Sytuacja franka w dalszym ciągu nie wyjaśniona

W sobotnich notowaniach pozagiełdowych, stanowiących jedyne źródło dla zorientowania się w fluktuacjach głównych dewiz, gdyż giełda oficjalna w soboty jest nieczynna, kursy głównych dewiz, jak dolara, funta, franka szwajc. i guldena holenderskiego, utrzymywały się na nieco niższym poziomie, niż w czasie piątkowej zniżki franka, jednakże bez większych odchyleń.

Lekkie wzmocnienie franka jest niewątpliwie wynikiem oficjalnych deklaracyj zarówno prezydenta Roosevelta, jak i ministra Auriola. Fakt jednak, że kursy dewiz zagranicznych w stosunku do franka utrzymywały się na wyższym, niż normalny, poziomie, zbliżonym mianowicie do dolnej granicy ustawowej, świadczy, iż enuncjacja piątkowa francuskiego ministra finansów, że rząd nie zamierza obniżać wartości franka do dolnej granicy ustawowej, nie rozprószyła jeszcze ostatecznie wątpliwości kół finansowych dezorientację wprowadza również fakt, że francuski fundusz wyrównawczy nie podjął dotychczas akcji interwencyjnej na rzecz franka.

Organ sfer finansowych „La Journée Industrielle“ domaga się od ministra skarbu dalszych bardziej konkretnych wyjaśnień. Opinia publiczna, zaskoczona nowymi perturbacjami monetarnymi, które przedstawione są zgodnie, jako objaw natury tylko technicznej, zachowała całkowity spokój tym bardziej, iż większość prasy zajęła stanowisko wybitnie uspakajające.

W szerokich kołach paryskich, związanych z życiem gospodarczym i finansowym, zadaje się jednak w dalszym ciągu pytanie, czy utrzymanie kursu franka na takim poziomie, jaki zarysował się w ostatnich notowaniach, ewentualnie może nieco powyżej, ale w każdym razie w pobliżu poziomu piątkowego, nie byłoby wskazane zarówno ze względu na zbliżającą się wystawę, jak również z uwagi na zagadnienie cen we Francji. W kołach tych wskazują poza tym że zrównanie cen francuskich z cenami światowymi następuje dopiero na poziomie około 107 fr. za funta. Pogłoski na ten temat wywołały nowe oficjalne zaprzeczenie, które jednak nie położyło im definitywnie kresu.

Światowe ceny produktów spożywczych

Polska najtańszym państwem

W tych dniach jedno z pism paryskich zastosowało oryginalną metodę, aby uzyskać wskaźnik kosztów utrzymania w poszczególnych wielkich miastach w świecie.

Dla porównania cen światowych na produkty spożywcze wzięto dla przykładu koszyk, wypełniony: 1 kg. kawy, 1 kg. białego chleba, 1 kg. mięsa wołowego bez kości, 1 kg. makaronu, 1 kg. ryżu, 1 kg. cukru rafinowanego i 1 tuzinem świeżych jaj. Za koszyk, wypełniony tymi prowiantami, płacą (w frankach francuskich):

W Kopenhadze	94.—
W Nowy Jorku	88.—
W Oslo	87.—
W Londynie	86.—
W Berlinie	80.—
W Zurychu	79.—
W Rotterdamie	79.—
W Wiedniu	66.—
W Brukseli	66.—
W Paryżu	60.—
W Budapeszcie	58.—
W Milanie	56.—
W Pradze	53.—
W Sydney (Australia)	52.—
W Kownie	36.—
W Warszawie	**32.—**

Jak wynika z powyższego zestawienia, **Polska jest krajem najtańszym**, gdy natomiast Dania, Stany Zjednoczone, Norwegia i Anglia zaliczają się do państw o najwyższych kosztach utrzymania.

Pod sąd opinii

Gdy p. prezes podróżuje...

W pewnej instytucji warszawskiej zdarzył się bardzo charakterystyczny wypadek. Otrzymano tam mianowicie podczas nieobecności prezesa, przebywającego za granicą z okazji pewnego zjazdu, list francuski, który dyrektor instytucji, oddał, jak zwykle do tłumaczenia jednemu z urzędników. List był treści niezwykłej: dwie młode Francuski z Tulonu domagały się, aby im wreszcie wypłacono „wiadome 500 franków“, które im winien pan prezes. Chodziło o honorarium za wesołą zabawę, na której opłacenie dygnitarzowi naszemu nie wystarczyło reprezentacyjnych diet.

W instytucji zapanowała niebywała konsternacja. List czym prędzej wycofano z obiegu (załatwił go dyrektor na własną rękę), wieś jednak o tulońskiej przygodzie rozeszła się już lotem strzały po wszystkich biurach.

Wypadek ten zdarzył się w lecie roku ubiegłego. Terenem jego był Związek Izb Rzemieślniczych, zjazdem zaś. który do niego dał okazję, Narodowy Kongres Rzemiosła Francuskiego, odbywający się w Perpignan, na południu Francji. Tulon wypadł po drodze.

Tak nasi dygnitarze „reprezentują“ Polskę za granicą i tak zużytkowują swoje diety reprezentacyjne. Fakt powyższy zasługuje na jaknajsilniejsze potępienie ze strony opinii publicznej.

Ojciec św. i robotnicy

Wczoraj Ojciec św. przyjął na audiencji 500 robotników z Miasta Watykańskiego, którzy po zakończonych świeżo rekolekcjach wielkanocnych przybyli złożyć hołd Najwyższemu Pasterzowi. Wzruszającym był widok tych setek robotników w codziennych ubraniach od pracy klęczących, składających Papieżowi adres z wyrazami radości z powodu Jego powrotu do zdrowia, synowskiego przywiązania oraz z oświadczeniem wdzięczności za ogłoszenie encykliki o bezbożnym komuniźmie. Robotnicy wysłuchali słów Ojca św., który cieszył się z wyrazów tak oddanych uczuć, potwierdzających wcześniejsze Jego informacje o wielkiej pobożności i budującym chrześcijańskim życiu robotników Miasta Watykańskiego. Raduje się Ojciec św. ze wszystkiego, co uczynili, w szczególności jednak z tego, co dokonali odbywając rekolekcje. Nic bowiem nie może bardziej zadawalać w życiu, jak dobre uczynki. Dla zapewnienia wszelkich łask i pociechy Bożej Papież na zakończenie udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego.

Diec. komitet pielgrzymki nauczycielstwa w Tarnowie

9 kwietnia br. odbyło się w Tarnowie zebranie kierownictw szkół powszechnych oraz dyrektorów szkół średnich, **celem utworzenia diecezjalnego komitetu pielgrzymki nauczycielstwa na Jasną Górę**. Prezesem komitetu został **p. dyr. T. Machalski**, prezes międzyszkolnej komisji porozumiewawczej, sekretarzem **ks. prof. R. Zieliński i p. Markielowski**, skarbnikiem **p. dyr. Biestek**, przewodniczącym sekcji propagandowej **p. dr Suwada**. Ponadto w skład komitetu weszli: p. dyr. J. Bodzoniówna i p. Olszowski z Tarnowa, p. Lewkowicz i p. Piątkowska z Bochni, p. kier. Jarmuła z Padwi oraz p. prof. Fr. Wzorek z Nowego Sącza. Komitet rozpocznie swe prace wydaniem odezwy do wszystkich kierownictw szkół w diec. tarnowskiej.

Konsekracja nowego biskupa sufragana na Śląsku

W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Katowicach konsekracja nowomianowanego Biskupa Sufragana diecezji **ks. Juliana Bieńka.** Sakry biskupiej udzieli Biskup Ordynariusz Ks. Dr Stanisław Adamski, współkonsekratorami będą Ks. Biskup Dr Teodor Kubina i Ks. Biskup Józef Gawlina.

25.198 O.O. Franciszkanów

W związku z notatką KAP. zamieszczoną w numerze „Gł. N.“ z dnia 11 bm. a dotyczącą statystyki katolickich zakonów, z zakonu Braci Mniejszych, OO. Reformatów donoszą nam, że liczba OO. Franciszkanów (w Polsce Bernardynów i Reformatów razem) wynosi 25.198 a nie 22.527, jak podała KAP.

Bolączki szkolnictwa

Druga rozprawa przeciw Kłapie

SS. Salezjanki prowadzące przedszkole w Katowicach były narażone na obraźliwe traktowanie przez insp. Kłapę jako przełożonego szkolnego i zwróciły się do wojewody z prośbą o obronę. P. Kłapa zaprzeczył. jakoby jedną z sióstr obraził i zaskarżył ją o fałszywe doniesienie do władzy. Ze swej strony Siostry wniosły wtedy skargę przeciw p. Kłapie o obrazę. Na pierwszej rozprawie Sąd uznał, że Siostry przeprowadziły dowód prawdy i **skazał p. Kłapę za zniesławienie Sióstr na 10 dni więzienia i 300 zł.** grzywny. Inspektor wniósł apelację. Rozprawa odbyła się w dniu 1 b. m. w Katowicach. P. Kłapa zaprzeczył jakoby mówił do Siostry: **„wy buntowniczki, wyście Polki w buzi, ja was wyleję, ani Kuria, ani Magistrat, ani biskup wam nie pomoże“**. Stwierdził tylko, że musiał zwrócić siostrze uwagę na „nieporządki w przedszkolu“. W ciągu rozprawy jednak nie mógł wyjaśnić, czy były istotnie nieporządki. Niespodziewanie w obronie oskarżonego wystąpił prokurator, co podkreślił słusznie adwokat Sióstr p. Lewandowicz. — Po dłuższej rozprawie Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Sprawa oprze się o trzecią instancję.

Skandaliczne stosunki w gimnazjum dla dorosłych

Sąd w Łodzi rozpatrywał sprawę trzech uczniów gimnazjum dla dorosłych, Zb. Szałoka, T. Golińskiego i H. Lista. Oskarżeni w ubiegłym roku w maju wtargnęli do sali, gdzie odbywały się egzaminy maturalne i **przemocą zabrali wypracowania pisemne wszystkich egzaminowanych**. Według tłumaczenia oskarżonych, chcieli oni w ten sposób wpłynąć na zmianę składu osobowego komisji egzaminacyjnej, którą posądzali o niesłuszną ocenę ich prac piśmiennych. W gimnazjum tym panowała protekcja. Niektórzy uczniowie znali przed egzaminem pytania i tematy zadań piśmiennych. Sąd skazał Szałka na 7 miesięcy więzienia, zaś dwóch jego kolegów po trzy miesiące.

„Śledztwo“ p. wizytatora

„Goniec Nadwiślański“ w Grudziądzu po słynnym wystąpieniu bezbożniczych nauczycieli w Tivoli wystąpił z artykułem, w którym alarmował opinię publiczną destrukcyjną działalnością bezbożników na terenie szkolnictwa. Prokuratura dopatrzyła się w tym zniewagi formalnej inspektora szkolnego. Rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu odbyła się 29 stycznia, lecz została odroczona celem powołania nowych świadków. Obecnie rozprawa została wznowiona. Zeznał na niej pod przysięgą prof. E. Tkaczyk, iż wizytator Godecki prowadził dochodzenia w stosunku do świadków jak gdyby oni byli oskarżonymi. Prof. Tkaczyk wskazał na świadków, którzy słyszeli, jak nauczyciele Karolewski, Wieczyński i inni wołali: **„Topić monstrancje, palić kościoły, dobrze że w Hiszpanii palą kościoły“** i t. p. Wizytator Godecki nie chciał ustalić prawdy, a p. Ryczakowicza, który potwierdził fakt bluźnierstwa nazwał „prowokatorem“. P. Godecki zeznając jako świadek, wyjaśnił, że **„robił to, czego życzyły sobie władze administracyjne,** a więc starał się zażegnać działania Akcji Katolickiej przeciw nauczycielom“. Badania prawdziwości zarzutów było dla niego rzeczą drugorzędną.

Sąd odroczył ponownie rozprawę celem powołania kilku nowych jeszcze świadków.

„Stron. Katolicko-Ludowe“

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Na podstawie 19 par. Ust. Pras. upraszam o zamieszczenie następującego wyjaśnienia w sprawie artykułu w nrze 95 z 7 kwietnia br. pod tytułem „Sprawa Stronnictwa Katolicko-Ludowego“

Nieprawdą jest, iż Stronnictwo Kat. Ludowe jest od kilku lat zupełnie zlikwidowane, natomiast prawdą jest, że tegoż stronnictwa nikt i nigdy nie likwidował, przeciwnie rozwija się ono normalnie. Nieprawda jest, iż wszelkie obecne wystąpienia em. prof. Józefa Bobrowskiego pod firmą tegoż stronnictwa są bezpodstawne, natomiast prawdą jest, iż w dniu 15 maja 1935 wniósł na jego ręce prezes tegoż stronnictwa rezygnację ze swego urzędu, mocą której prof. Józef Bobrowski, jako jedyny wówczas wiceprezes stronnictwa, pełni obecnie w myśl statutu i zgodnie z ustawą funkcję kierownika Stronnictwa Kat. Ludowego do czasu, kiedy nie zwoła Naczelnej Rady stronnictwa i w ręce tejże nie złoży dalszych jego losów. Natomiast prawdą jest, że zrzeczenie się ks. posła Czuja prof. J. Bobrowski przedstawił Władzom Kurialnym i Wojewódzkim do wiadomości i że odtąd urzęduje dalej z wiadomością tychże najkompetentniejszych czynników, wobec czego obawy byłych członków stronnictwa są co najmniej zbyteczne.

Prawdą jest dalej, że Duchowieństwo Diecezji Tarnowskiej nie ma z obecnymi wystąpieniami tegoż stronnictwa nic wspólnego, albowiem już dawno, za prezesury ks. Czuja, omawiane duchowieństwo poza nielicznymi wyjątkami gromadnie szeregi tegoż stronnictwa opuściło — pozostawiając na placu ludzi świeckich. Nieprawdą jest, by „Lud Katolicki“ był kiedykolwiek prywatną własnością ks. posła dra Jana Czuja. Natomiast prawdą jest, że był tenże „Lud Katolicki“ własnością „Spółki Wydawniczej“, którą właśnie obecnie się likwiduje.

Za Zarząd Stronnictwa Kat. Ludowego:
Prof. Józef Bobrowski,
urz. wiceprezes i gen. sekretarz“.

UWAGI DO SPROSTOWANIA P. BOBROWSKIEGO.

Z kół dobrze poinformowanych otrzymaliśmy następujące uwagi:

— Chociaż Stronnictwo Kat.-Ludowe nie zostało formalnie zlikwidowane, to jest ono jednak faktycznie zlikwidowane, bo od szeregu lat nie było żadnego posiedzenia, ani Naczelnej Rady ani innych organów Stronnictwa. Mandaty członków Naczelnej Rady i prezesa i wiceprezesa Stronnictwa dawno w myśl statutu wygasły i „urzędowanie“ p. Bobrowskiego jest bezpodstawne, sprzeczne ze statutem.

Trzeba mieć bardzo bujną fantazję, żeby napisać, że stronnictwo istnieje i rozwija się „normalnie“. Władze Kurialne, o ile nam wiadomo, wcale „urzędowaniem“ p. Bobrowskiego się nie zajmują. Spółka wydawnicza „Ludu Katolickiego“, istniała w ostatnich czasach tylko na papierze, a o wszystkim w sprawie „Ludu Katolickiego“ decydował ks. dr Czuj, który także zawiesił wydawnictwo.

Z neopogańskich Niemiec

Dwa listy pasterskie biskupa berlińskiego

W kościołach katolickich Berlina odczytano w ub. niedzielę z ambon dwa kolejne listy pasterskie bisk. berlińskiego, hr. ks. Preysinga. W pierwszym z tych listów biskup protestuje przeciwko najnowszym zarządzeniom władz, dotyczącym młodzieży. Na mocy tych zarządzeń **dzieci bywać mogą w kościele zasadniczo tylko raz tygodniowo**, przy czym ustalono wyraźnie, że **uczęszczanie do kościoła nie może być dzieciom nakazane. W tem sposób — stwierdza biskup — praktyki religijne młodzieży są de facto poważnie skrępowane. Biskup berliński protestuje również z powodu przepisów, uniemożliwiających** dzieciom korzystanie ze żłóbków, ogródków i ognisk, kierowanych przez zakony. W drugim liście pasterskim biskup hr. Preysing wzywa ponownie rodziców katolickich **do dalszej walki o szkołę wyznaniową,** zagwarantowaną konkordatem pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką.

Prześladowanie nawet... zwłok

Niemieckie towarzystwa zwolenników palenia zwłok rozwinęły w ostatnich czasach ożywioną działalność propagandową na rzecz krematoriów. Propaganda ta wywołuje niepokój w kołach katolickich. Berliński organ diecezjalny „Katholisches Kirchenblatt“ wyjaśnia swym czytelnikom, dlaczego Kościół katolicki sprzeciwia się paleniu zwłok. Pismo przypomina ustawę przewidującą, że **rodzaj pogrzebu zależy od ostatniej woli zmarłego, a w razie braku tej woli decydują najbliżsi krewni. Gdyby pomiędzy krewnymi wynikły różnice zdań, rozstrzygają władze policyjne.** „Katolisches Kirchenblatt“ **nawołuje katolików do formułowania zawczasu swojej ostatniej woli, najlepiej urzędowo na piśmie, ze złożeniem jednego egzeplarza w parafii.** Należy przy tym dodać, że **w 1936 roku we wszystkich 115 niemieckich krematoriach (łącznie z Gdańskiem) spalono 76.624 zwłok, a więc o 5.165 więcej niż w roku 1935.**

Wieża tylko na domu partyjnym

W miejscowości Braunschweig-Lehndorf wybudowano ostatnio kościół ewangelicki. — Nie ma on jednak wieży. Okazało się, że władze rozporządziły, iż **„ze względu na piękno widoku“ wieża może znajdować się tylko na domu partyjnym narodowych-socjalistów.**

—oOo—

W sześć godzin z Ameryki do Europy

W roku bieżącym mija 10 lat, gdy w dniu 20 maja 1927 r. przeleciał Atlantyk z Nowego Jorku do Paryża — Lindbergh oraz w dniu 4 czerwca 1927 r., gdy w ciągu 42 godzin Amerykanin, Chamberlin, przeleciał z Nowego Jorku do miejscowości Cottbur. W dziesiątą rocznicę tych pierwszych przelotów przez Atlantyk zamierza Chamberlin odbył lot stratosferyczny z Ameryki do Europy, celem uzasadnienia, że dla komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą, służącej przewozowi poczty, nadają się **jedynie loty stratosferyczne.** Chamberlin jest obecnie zajęty drobiazgowymi przygotowaniami do tego lotu. Samolot posiadający hermetyczne zamknięcia, będzie specjalnie ogrzewany oraz zaopatrywany w tlen. Przelot obliczany jest na 6 godzin.

Skandaliczna gospodarka w Związku Nauczycielstwa Polskiego

W Katowicach toczy się obecnie proces przeciw nauczycielowi szkół powszechnych W. Kulidze b. skarbnikowi Związku Nauczycielstwa Polskiego. **Akt oskarżenia zarzuca mu defraudację 7.750 z pieniędzy związkowych.** Kuliga częściowo tylko przyznał się do winy, wyjaśniając, że kiedy w listopadzie 1930 roku objął funkcję skarbnika, już wtedy książki kasowe były w wielkim nieporządku. Z zeznań oskarżonego i świadków wynika, że w okręgu śląskim Z. N. P. nie było żadnej kontroli nad gospodarką finansową. **Skarbnik nie prowadził ksiąg a pieniądze nosił przy sobie.** Wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony w tych dniach.

Nowi członkowie Akademii Włoskiej

Papini — akademikiem.

W Rzymie ogłoszono nową listę członków Akademi Włoskiej. Mianowany został **Giovanni Papini** — autor znanych dzieł „Życie Chrystusa“ i „Żywy Dante“ (to drugie dzieło otrzymało nagrodę miasta Florencji). Drugim akademikiem jest **Angelo Gatti** — generał w stanie spoczynku, autor licznych prac historycznych i z dziedziny wojskowości. Trzecim akademikiem jest **Arturo Dazzi** — wybitny rzeźbiarz, twórca łuków triumfalnych w Bolzano i Genui, czwartym **Giuseppe Pession** — profesor fizyki na uniwersytecie rzymskim, autor dzieł z dziedziny radio-elektryczności, wreszcie piątym — **Lucio de'Ambra**, popularny powieściopisarz i krytyk literacki. — „Osservatore Romano“ z zadowoleniem wita nominację Giovanni Papini'ego na członka Akademii Włoskiej, przypominając jego nawrócenie oraz zasługi, położone na rzecz podniesienia świadomości religijnej we Włoszech.

Krwawa walka Chińczyków w Paryżu

W niedzielę doszło do krwawego starcia między mieszkającymi w Paryżu Chińczykami, w czasie zebrania zorganizowanego przez stowarzyszenie „Obrony chińskiej ojczyzny“. Starcie miało charakter polityczny i nastąpiło **pomiędzy zwolennikami marsz. Czang-Kai-Szeka, a sympatykami Sowietów.** W czasie bójki jeden z Chińczyków wystrzelił czterokrotnie z rewolweru, raniąc ciężko dwóch innych Chińczyków i samego siebie. Jeden z rannych zmarł

Z kraju i ze świata

Profesor który krytykuje swój podręcznik

Dziennik „Za komuniczeskoje proswieszczenie“ zamieścił dłuższy artykuł **prof. Pistraka,** autora podręcznika pedagogiki. Prof. Pistrak w artykule tym poddał druzgocącej krytyce swój podręcznik, który, według jego własnych słów roi się od „błędów i zniekształceń pedologicznych“. Na podkreślenie zasługuje fakt, że podręcznik ten był wydany w roku 1931 i **przez szereg lat kształcili się na nim nauczyciele sowieccy.** Dlaczego dopiero po 6 latach autor, przedstawia swe dzieło, jako bezwartościowe, tego nie wyjaśnia ani sam autor, ani dziennik.

— § —

ZJAZD INŻYNIERÓW W WARSZAWIE. W sali konferencyjnej dyrekcji polskich kolei państwowych w Warszawie odbył się drugi zjazd delegatów naczelnej rady organizacji inżynierów R. P., który zgromadził około 110 delegatów wszystkich organizacyj inżynierskich w Polsce. Prezesem tej organizacji został wybrany inż. Al. Bobkowski. Jedną z najważniejszych spraw, omawianych na zjeździe była kwestia przygotowania pierwszego ogólnopolskiego kongresu inżynierów, który odbędzie się we Lwowie. w okresie Targów Wschodnich.

FABRYKA FAŁSZYWYCH 10-ZŁOTÓWEK W LESIE. W Gdyni wykryto szajkę fałszerzy, która od dłuższego czasu bezkarnie zajmowała się podrabianiem monet 10-złotowych. Siedzibą szajki były okolice Luzina w powiecie morskim. Tam też w lesie znajdowała się „mennica“, wyposażona w przyrządy do wyrabiania monet. Do wyrabiania falsyfikatów służyły precyzyjnie wykonane sztance z miedzi w stalowej oprawie, do wykonywania zaś monet służyły specjalne obrabiarki, którymi też bardzo zgrabnie rzeźbiono brzegi falsyfikatów. Do wyrobu monet używano stopu metali, wydającego dźwięk prawdziwego srebra. Również waga pokrywała się dokładnie z ciężarem monet prawdziwych. Dlatego też falsyfikaty było bardzo trudno odróżnić od monet prawdziwych. Aresztowano trzy osoby, przy czym główny bohater afery ma już za sobą 25 lat więzienia.

BUDOWA NAJWYŻSZEGO GMACHU NA ŚWIECIE. W Moskwie rozpoczęto budowę największego i najwyższego gmachu na świecie imienia Lenina, którego statua stanie na szczycie gmachu. Gmach ten będzie wysoki 420 metrów, zajmując 110 tysięcy mtr. kwadr. przestrzeni. Sala centralna gmachu będzie wysoka na 100 mtr. i na 20.000 miejsc. W gmachu tym projektowane jest urządzenie największej biblioteki mającej pomieścić 500.000 książek. Na wysokości 320 metrów zbudowany będzie taras, na którym stanie 100-metrowy posąg Lenina.

JAK MAJĄ WITAĆ LONDYŃCZYCY GOŚCI PRZYBYŁYCH NA UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE. Wydano apel do mieszkańców Londynu, aby w dniach uroczystości koronacyjnych zmienili swój tradycyjny chłód oraz bezbarwny wyraz twarzy zwłaszcza w stosunku do cudzoziemców, którzy przybędą na uroczystości koronacyjne, celem stworzenia miłej i serdecznej atmosfery, gości Wielkiej Brytanii.

ZATOR Z 20 TYS. WAGONÓW. „Gudok“ donosi, że na 25 głównych węzłach kolejowych utworzył się zator 20 tys. wagonów, co hamuje bieg pociągów. Główną przyczyną tego jest — pisze dziennik — zła organizacja zestawiania pociągów, jednak za parawanem okolicznościowych niedociągnięć należy szukać ręki wroga.

WZROST NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W SOWIECKICH FABRYKACH. „Za industrializaciju“ donosi, iż w fabryce chemicznej w Czernoreczeńsku nieszczęśliwe wypadki są tak liczne, że nawet nie są rejestrowane. Nie ma dnia, żeby nie zaszedł jakiś nieszczęśliwy wypadek. W dziale, gdzie wytwarzany jest wodór, co miesiąc wydarza się po 2 nieszczęśliwe wypadki.

SĄD W MIEJSCOWOŚCI AVALLON SKAZAŁ KSIĘCIA WESTMINSTERU na 100 franków grzywny za przekroczenie przepisów o polowaniu i przyznał stronie skarżącej symbolicznego franka odszkodowania. Skarżącym był adwokat z Paryża Drechat, właściciel majątku w okolicy Avallon. W dniu 22 czerwca 1936 r. ks. Westminsteru polując z zaproszonymi gośćmi zapędził się w pogoni za zwierzyną na teren, należący do adwokata Drechat.

NA LINII KOLEJOWEJ KRASNA LIPA — HERRENWALDE nieznani sprawcy położyli na tor kilka podkładów kolejowych. Do katastrofy nie doszło tylko dzięki temu, że kierowca pociągu motorowego zdołał wczas zahamować. Jest to już trzeci tego rodzaju zamach na pociągi na liniach czechosłowackich.

T. S. L. przygotowuje mieszkańców wsi do handlu

ORGANIZUJĄC KURSY PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO DLA SKLEPIKARZY WIEJSKICH.

Próby rozwiązania **najtrudniejszego** dziś zagadnienia gospodarczego, jakim właśnie jest bezrobocie i swoisty **„nadmiar“** rąk do pracy przybierają w **szerokim** społeczeństwie polskim, szczególnie **zaś na wsi, charakterystyczne i godne uwagi formy.** Na wsi spotyka się dzisiaj zainteresowanie drobnym handlem i pęd do stworzenia względnie opanowania tego rynku pracy, który powinien pochłonąć część nadmiaru ludności wiejskiej. Na tym tle pojawiło się na wsi małopolskiej żywe pragnienie zdobycia odpowiedniego przygotowania do handlu. **Wyczuwając** żywo potrzeby wsi w tym kierunku, Towarzystwo Szkoły Ludowej zainicjowało w szeregu miejscowości jak na terenie województw wschodnich (lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie), jak i na terenie województwa krakowskiego szereg **kursów przysposobienia gospodarczego, które w chwili obecnej mają dać początkowe wyszkolenie zastępom nowych pracowników gospodarczych na naszej wsi. Jednym z takich kursów** był przeprowadzony ostatnio staraniem Zarządu Okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu

KURS PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO DLA SKLEPIKARZY WIEJSKICH

w którym wzięło udział 19 uczestników z różnych miejscowości powiatów: nowosądeckiego, nowotarskiego, jasielskiego, gorlickiego. Kurs ten trwał przez 10 dni, po 5—6 godzin dziennie, czyli łącznie godzin ok. 60 i dał uczestnikom ogólne wiadomości fachowe w zakresie kupiectwa sklepikarskiego na wsi i jego organizacji, zwracając uwagę na możliwości rozwoju takich form drobnego kupiectwa, jak **sklepy spożywcze, straganiarstwo, handel okrężny.**

Szczegółowy program kursu przedstawiał się następująco: 1) zakup towarów i kalkulacja, 2) towaroznawstwo asortymentu towarowego sklepu, łącznie z przewozem, przechowywaniem i ekspedycją, 3) organizacja sklepu wiejskiego, sprzedaż towarów, obsługa odbiorcy, 4) kredyt towarowy i manipulacja borgami, 5) handel produktami rolnymi, 6) księgowość sklepowa, 7) korespondencja sklepowa, 8) poczta, telegraf, telefon, radio na usługach sklepu wiejskiego, 9) higiena sklepowa, 10) podatek i opłaty skarbowe sklepu wiejskiego 11) inicjatywa gospodarcza sklepikarza wiejskiego, 12) etyka kupiecka. 13) polityka gospodarcza Polski współczesnej.

Jak widzimy, uczestnicy kursu mogli zapoznać się z szeregiem spraw, dotyczących fachowej strony sklepu wiejskiego a także kupiectwa i zagadnień gospodarczych w ogóle.

Kurs ten poza przygotowaniem fachowym uczestników, miał również na celu propagandę ważnego dla naszej wsi zagadnienia i swoje zadanie propagandowe spełnił należycie wywołując w okolicznych powiatach wielkie zainteresowanie dla tych nowych możliwości pracy, jeszcze tak mało **przez wieś polską** wykorzystanych.

Sprawa ta winna znaleźć oddźwięk w społeczeństwie polskim, dla którego zagadnienie właściwej organizacji gospodarczej Polski **oczyszczenie jej z elementów obcych stać się musi jednym z najistotniejszych zagadnień doby obecnej**, gdyż jest to zagadnienie podstawowe jeśli chodzi o siłę gospodarczą i obronną Polski.

Kronika lwowska

DYPLOMY HONOROWE DLA LWOWIAN. Bawiący we Lwowie Akademicki Chór Jugosłowian. „Obilic“ nadał dyplomy honorowe kilkunastu obywatelom miasta z prez. dr Ostrowskim na czele.

KANDYDACI NA DYREKTORA TEATRU LWOWSKIEGO. — W najbliższych dniach upływa termin konkursu, rozpisanego przez Radę Miejską m. Lwowa na dzierżawę Teatru Miejskiego. Na stanowisko to zgłosili kandydatury: Karol Adwentowicz, obecny dyrektor Teatru Kameralnego w Warszawie, dr Zygmunt Nowakowski, b. dyr. Teatru Krakowskiego, który wniósł ofertę wspólną z p. Tad. Niewiarowiczem, autor dramatyczny dr Tad. Konczyński i Adam Grzymała-Siedlecki. Jednym z najpoważniejszych kandydatów na kierownika działu muzycznego jest kierownik operowych staggioni w Teatrze Lwowskim dyr. Roman Wraga. Poza tym mówi się też o kandydaturze Adama Didura.

OTWARCIE WYSTAWY ARCHITEKTURY. Wczoraj w sali wystawowej hotelu Europejskiego we Lwowie odbyło się otwarcie pierwszej wystawy Stowarzyszenia Architektów R. P. (S. A. R. P.) Oddziału lwowskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Sarp-u dziekan Politechniki Lwowskiej dr inż. Marian Osiński. — Wystawa Sarp-u zawiera liczne eksponaty obejmujące szeroki zakres od urbanistyki poprzez budownictwo mieszkaniowe do architektury wnętrz. Eksponaty dotyczą prac już zrealizowanych bądź będących w stadium realizacji, jak gmach M. Z. E., kościół SS. Klarysek, kolonia profesorska na Łyczakowie i. w. in., nadto cały szereg projektów budowlanych we Lwowie i poza Lwowem, jak projekt urządzenia ul. Pełczyńskiej wraz z przyszłym pomnikiem marsz. Piłsudskiego itd. Wystawa dostępna będzie dla publiczności codziennie w godzinach od 10 do 19.

AUTODOROŻKA POTRĄCONA PRZEZ KARETKĘ POGOTOWIA RAT. Szofer Michał Tomas (Lewandówka, Miejska 65) doniósł policji, że wczoraj na ul. Ossolińskich karetka Pogotowia Ratunkowego najechała na jego taksówkę, wskutek czego poniósł on szkodę w wysokości 150 zł.

POZOSTAWILI KRWAWE ŚLADY. Do zakładu dentystycznego przy ul. Legionów 29 zakradli się ub. nocy złodzieje i zabrali instrumenty wartości 2 tys. zł. W czasie rozbijania grubych szyb w gablotkach złodzieje pokaleczyli sobie poważnie ręce, czego dowodem były liczne ślady krwi pozostawione na podłodze wszystkich ubikacyj zakładu.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa 14 kwietnia godz. 20.00 „Rewia Wesołej Fali“.

Teatr Żołnierza: środa 14 kwietnia godz. 19.30 „Matura“.

APOLLO: „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Kryjówka szczęścia“, „Pięć dziewczynek z Kanady“.
EUROPA: „3 siostry Penny“.
GLORIA: „Złotowłosy brzdąc“, „Brygada śmiałych“.
GRAŻYNA: W blasku słońca.
KOPERNIK: „Napiętnowana“.
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple).
METRO: „Nana“ i „Noce egipskie“.
MUZA: „San Francisco.“
PALACE: „Ordynat Michorowski“
PAN: „Pan z milionami“.
PAX: „Pasteur“.
RAJ: „Melodie z nad Dunaju“.
STYLOWY: „Rok 2000“ i rewia
ŚWIT: „Trędowata.“
TON: Królowa dżungli.
UCIECHA „Mały buntownik“ i rewia.

Widmo komisarza rządowego w krak. Izbie Adwokackiej

PO ODRZUCENIU ARBITRAŻU PRZEZ ADWOKATÓW ŻYDÓW.

Donosiliśmy w części wczorajszego nakładu „Głosu Narodu“, że na polecenie Naczelnej Rady Adwokackiej odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem dziekana Izby Adwokackiej dr Gabryjelskiego zebranie przedstawicieli ugrupowań adwokatów-chrześcijan i adwokatów-żydów, celem wyrażenia zgody na arbitraż, który miałby załatwić konflikt w łonie członków Izby Adwokackiej krakowskiej wynikły na tle ostatnich wyborów dokonanych w listopadzie ub. r. przez Walne Zgromadzenie. Na zebraniu tym miały również obydwie strony wybrać arbitrów.

Zrzeszenia adwokatów-chrześcijan, a to Związek Adwokatów Polskich, reprezentowany przez adw. dr Wł. Turchalskiego, oraz Koło Adwokatów Polaków, reprezentowane przez adwokatów dr K. Bunscha i dr L. Wasilkowskiego, jak również przedstawiciel niezrzeszonych adwokatów tarnowskich w osobie adw. dr Niemierowskiego wyrazili zgodę na arbitraż i ustanowili ze swej strony arbitrem dziekana Rady Adwokackiej warszawskiej adw. Leona Nowodworskiego, względnie adw. Jurkowskiego sen. z Warszawy. Natomiast wszystkie ugrupowania adwokatów-żydów, a to Koło Kombatantów Adwokatów Żydów (delegaci dr Adler i dr Gumprich), adwokatów syjonistów (delegaci dr Feldblum i dr Apte), adwokaci-żydzi niezrzeszeni (delegaci dr A. Gottlieb i dr Z. Hoffman), oraz ugrupowanie adwokatów-socjalistów, reprezentowane przez adwokatów dr I. Aleksandrowicza i dr Antoniego Pajdaka, wreszcie adwokat dr Antoni Małecki, jeden z dwóch przedstawicieli reprezentujących 11 adwokatów-chrześcijan z Tarnowa, odrzucili arbitraż, składając pisemne deklaracje z podaniem motywów. Z deklaracji tych została odczytana przez adw. dr Pajdaka jedynie tylko deklaracja adwokatów-socjalistów, którzy podkreślili nielegalność(!?) stanowiska mniejszości adwokatów-chrześcijan i domagali się represji dyscyplinarnych wobec adwokatów-chrześcijan. Deklaracja dr Pajdaka spotkała się z bardzo energiczną reakcją ze strony przedstawicieli zrzeszeń adwokatów-chrześcijan, na skutek czego zaniechano odczytywania deklaracji złożonych przez adwokatów-żydów.

Dwaj tarnowscy adwokaci-chrześcijanie zajęli wręcz przeciwne stanowiska. Gdy adw. dr Niemierowski opowiedział się łącznie z adwokatami-chrześcijanami, adw. dr Małecki poszedł łącznie z żydami, co zresztą nie jest nowością, gdyż od samego początku konfliktu zawsze opowiadał się za stroną adwokatów-żydów.

Wystąpienia dwóch adwokatów-chrześcijan po stronie żydów, a to dr Pajdaka, jedynego chrześcijanina wśród żydów-adwokatów, socjalistów, oraz luzem chodzącego a właściwie nikogo niereprezentującego dr Małeckiego wywołało w sferach adwokatów - chrześcijan oddźwięk, który niewątpliwie znajdzie wyraz w ustosunkowaniu się palestry chrześcijańskiej do nich, ponieważ dostarczają oni adwokatom-żydom atutu, który niejednokrotnie wysuwają żydzi, powołując się na to, że rzekomo nie cała palestra chrześcijańska domaga się zasadniczych reform w adwokaturze krakowskiej.

Odpowiedzialność za rozbicie rokowań ugodowych spada zatem wyłącznie i w całości na stronę żydowską i ich niefortunnych popleczników. Należy przypuszczać, że Rada Naczelna stosownie do uchwały z dnia 20 marca br. odniesie się do Ministerstwa Sprawiedliwości o rozwiązanie Rady Adwokackiej w Krakowie i ustanowienie komisarza rządowego.

Mistrzowski chór węgierski w Krakowie

Wczoraj wieczór przybył do Krakowa Chór Pracowników Elektrowni Budapeszteńskiej. Gości powitali członkowie Chóru T. U. M. z **inż. Niżyńskim** na czele, pracownicy krak. elektrowni i wielu innych. We wtorek goście węgierscy zwiedzali miasto. W katedrze wawelskiej złożyli oni wieńce na sarkofagu króla Batorego i marsz. Piłsudskiego. W godzinach południowych delegacja Chóru złożyła wizytę prez. Kaplickiemu. Wraz z delegacją przybyła znakomita węgierska pianistwa Lili Hertz oraz dyrektor Elektrowni **inż. Dubeltowiczem.** Delegacja wręczyła p. prezydentowi w darze proporzec o barwach węgierskich z haftowanym godłem Państwa umieszczonym na artystycznie wykonanej marmurowej podstawie. P. prezydent ofiarował przedstawicielom Chóru Węgierskiego piękne wydawnictwo „Stary Kraków“, a paniom wchodzącym w skład deleg. artystycznie wykonane krakowskie skrzynie ze słodyczami.

Wieczorem Chór, który jest mistrzowską drużyną śpiewaczą Węgier dał koncert w sali Starego Teatru.

Cykl odczytów dla maturzystów

Koło Historyków S. U. J. urządza cykl odczytów dla maturzystów z nast. programem: **14. 4. (środa):** Polityka imperialistyczna Niemiec przed wojną światową — p. H. Kutrzebianka; **16. 4. (piątek):** Polityka rewizjonistyczna Niemiec po traktacie wersalskim — mgr W. Zbierowski; **19. 4. (poniedziałek):** Podstawy przyjaźni polsko-francuskiej — p. Wojciech Kluger; **21. 4. (środa):** Polska w gospodarce światowej — dr Józef Garbacik; **23. 4. (piątek):** Rola kolonii w dziejach państw europejskich — p. Zbigniew Kulczycki. Odczyty odbywać się będą w sali Kopernika Coll. Novi o godz. 19. — Wstęp 10 gr., za cały cykl 40 gr.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w piątek 16 kwietnia bm. o godzinie 19 w sali odczytowej Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Na Walnym Zgromadzeniu wygłosi dr K. Pieradzka odczyt p. t. „Kraków w relacjach cudzoziemców od 10 do 18 wieku“. Goście mile widziani.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

14. Środa. Św. Justyna.
Wschód słońca 4.43, zachód 18.31
Długość dnia 13 godzin, 48 min.

15. Czwartek. Św. Anastazji.
Wschód słońca 4.41, zachód 18.33.
Długość dnia 13 godzin, 52 min.

—o§o—

WOJEWODA GNOIŃSKI W OŚWIĘCIMIU Ostatnio p. wojew. Gnoiński bawił w Oświęcimiu, gdzie uczestniczył w uroczystości odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci 19 poległych legionistów pochodzących z Oświęcimia i okolicy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z ks. dziekanem Skarbkiem na czele.

ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY POŻARNYCH wojew. krak. obradował wczoraj pod przewodnictwem starosty Wnęka w Krakowie. Prezesem Zw. wybrano p. wojew. Gnoińskiego. Na zjeździe wyrażono gotowość współdziałania straży pożarnych z wojskiem i władzami w sprawie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

KONKURS NA WIERSZ, NOWELĘ I SZTUCZKĘ DRAMATYCZNĄ, LOTNICZĄ dostępny dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych rozpisuje świetlica LOPP uczniów szkół średnich w Krakowie. Termin nadsyłania prac do 30 września br. Informacje szczegółowe: Świetlica LOPP. ul. Michałowskiego 10. Kraków.

POŚMIERTNĄ WYSTAWĘ DZIEŁ L. WYCZÓŁKOWSKIEGO organizuje Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych na „Dni Krakowa“. Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych zwraca się do wszystkich posiadaczy cennych dzieł wielkiego artysty z gorącą prośbą o wypożyczenie ich na wystawę. Wszystkie eksponaty będą ubezpieczone. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 23 maja, a zgłoszenia przyjmuje sekretariat Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych już od dzisiaj. (Plac Szczepański 4, tel. 100-08).

ULGI DLA POSIADACZY PSÓW. Przy wpłaceniu opłaty rocznej za psa w dwóch ratach przed 15 maja i 15 listopada otrzymają właściciele psów w Krakowie zniżkę w wysokości 5 zł. od każdej raty, a przy jednorazowej wpłacie podatku do dnia 15 maja 10 zł. zniżki.

SKONFISKOWANE ULOTKI. Władze administracyjne skonfiskowały kolportowane na terenie województw krakowskiego i lwowskiego ulotki komunistyczne, nawołujące mieszkańców wsi do udziału w zakazanym przez władze obchodzie racławickim.

UKARANI PRZEMYTNICY. Sąd krakowski skazał na 500 zł. grzywny Ryszarda Wernera, kupca z Morawskiej Ostrawy, który usiłował przemycić z Czechosłowacji bieliznę, okucia do fajek i różne drobiazgi. — Piekarz Giedala Baba i szewc Lejzor Vogel skazani zostali na 483 zł. grzywny za przywiezienie do Krakowa walizki wypełnionej 62 kg. rodzynków, pochodzących z przemytu.

— 0-0-0 —

Zawiadomienia i komunikaty

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 30 bm. traci moc obowiązująca Taryfa Towarowa na przewóz towarów, pomiędzy stacjami kolei żelaznych na obszarach R. P. i W. M. Gdańska a portami Lewantu i portami zachodnimi Morza Śródziemnego, przez rumuńskie porty morskie.

TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOW. Podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów na czasokres maj—czerwiec br. przyjmować będzie krak. Izba Przemysłowo - Handlowa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 bm. włącznie.

LECZENIE GRUŹLICY SKÓRY. Posiedzenie Oddziału Krak. Pol. Tow. Dermatologicznego odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J., ul. Kopernika 17. W ramach posiedzenia odczyt dr Oszasta pt. Zasady współczesnego leczenia gruźlicy skóry (Część I „Światłolecznictwo“).

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 14 kwietnia „Krawiec w zamku“.
Czwartek 15 kwietnia „Wesele Figara“.

ADRIA: „Otchłań grozy“ H. Hunter i A. Lubin; „Królowa tańca“ Eleanor Powell.
APOLLO: Jedna na milion.
BAGATELA: „Oczy czarne“ oraz rewia p. t.: „Rozkosze wiosny“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 12 do 18 kwietnia 1937 r. włącznie — „Kapitan Blood“.
PROMIEŃ: Dyplomatyczna żona.
STELLA: Papa się żeni
SZTUKA: „Piętro wyżej“.
UCIECHA: Zielony sygnał.
ŚWIT: Janosik, hetman zbójnicki.
WANDA: Dama kameljowa
NADSCENKA ART. LIT. Sala Saska ul. św. Jana 6. Komedia muzyczna p. t. „Wstydliwy Hulaka“. Początek przedstawień o godzinie 19.30 —

Sport

Zmiana lokalu „Cracovii“

Z dniem 8 b. m. K. S. Cracovia“ przeprowadził się do nowego lokalu przy ul. św. Marka 8, II p., oficyna. Tam należy teraz kierować wszelką korespondencję.

Z kraju

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I BOKSERSKIE W GDYNI.

W niedzielę ub. odbyły się w Gdyni zawody lekkoatletyczne dla wyłonienia reprezentantów na mecz Pomorze—Poznań, który odbędzie się 6 maja w Bydgoszczy. Startowało około 40 zawodników i zawodniczek ze wszystkich klubów gdyńskich. Na uwagę zasługują wyniki Garnuszewskiego (niestow.) w skoku w zwyż 180 cm. i w dal — 632 cm.

Równocześnie odbyły się eliminacje bokserskie dla ustalenia reprezentacji Gdyni na mecz z Warszawą, 18 b. m. w Gdyni. W wyniku walk do reprezentacji zakwalifikowali się: w wadze śr. Andy („Strzelec“), w półśr. Wasiak („Flota“) oraz w lekkiej Jaworski („Strzelec“).

MISTRZOSTWA POLSKI W GRUPIE IV.

W ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu bokserskie mistrz. Polski w grupie IV pomiędzy Poznaniem a Pomorzem. Zwyciężyli poznańczycy 12:4.

Ze świata

Skład Francji na mecz tenisowy z Polską

Na międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja, który się odbędzie w dn. 1. 2 i 3 maja, w Warszawie, zostali wyznaczeni następujący tenisiści francuscy: Feret, Jamain i pani Henrotin. Feret zawiadomił jednak związek tenisowy, że nie może wyjechać do Polski. Na jego miejsce wyznaczono Journu, który przebywa obecnie poza Paryżem, tak że związek na razie nie ma jeszcze jego zgody na wyjazd do Warszawy.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU O TYCZCE.

Student uniw. kalifornijskiego. Bill Sefton, ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wynikiem **4 m 48 cm.** Poprzedni rekord należał do George Varoff'a i wynosił 446 cm.

MECZ KOSZYKÓWKI FRANCJA—WŁOCHY.

W niedzielę ub. rozegrany został w Rzymie mecz koszykówki pomiedzy reprezentacjami Francji i Włoch. Reprezentacja włoska składała się ze studentów. Zwyciężyli Włosi w stosunku 44:35. Drużyna francuska wyjechała do Włoch mimo zakazu naczelnych władz sportowych Francji. Francuski Związek Związków Sportowych zapowiedział wyciągnięcie z tego faktu konsekwencji.

MEDIOLAN — FRANKFURT W PIŁCE NOŻNEJ.

W Mediolanie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Mediolanu i Frankfurtu. Wygrali Włosi w stosunku 4:2.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W WIEDNIU.

W niedzielę ub. rozegrano w Wiedniu międzynar. zawody pływackie. Ciekawsze wyniki notujemy: 100 m. dow.: 1) Csik (Węgry) 59,9 sek.; 2) Swoboda (Austria); 400 m. dow.: 1) Grof (Węgry) 4:57,5 min.; 2) Lengyel (Węgry). 100 m. grzb.: 1) Lengyel 1:10,8 (rekord Węgier); 2) Baderle (Czech.) 1:11,4. 200 klas.: 1) Csik 2:47,5 m. (rekord Węgier); 2) Hoelzl (Austr.) 2:56 m. 100 m. grzb. pań: 1) Wagner (Austria) — 1:24 m.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
Rewiru II.
Tarnów, dnia 10 kwietnia 1937.
Sygn. akt. II Km. 287/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1937 r., o godzinie 8½ w Tarnowie, ul. Ułańska 906 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Maksa i Stefanii Samborów, składających się z obrazu dużego olejnego bez ram, dwóch krajobrazów w ramach, 1 stolika jasnego, 2 fotelików, 1 stolika pod kwiaty, 1 lampy elektrycznej, 1 kredensu kuchennego białego, jednej lodowni kuchennej, 2 firanek białych, jednego zegarka męskiego niklowego, jednego wozu gospodarskiego, sieczkarni, jednego budzika małego, jednego biurka, maszyny do szycia, kasy ogniotrwałej, 1 fotela, 1 stołu dębowego rozsuwanego, oszacowanych na łączną sumę zł 736. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stefan Syrek.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 259/35

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX, Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1937 r., o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do masy spadkowej po błp Salomonie Teitelbaumie w Krakowie nieruchości obj. lwh. 250 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz XVIII (Warszawskie), składającej się z parceli lkat. 164/7, 164/8, 164/10, 164/11, 164/13 o łącznej powierzchni 2.864 m² Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie przy ul. Aleja 29 Listopada (boczna obok Duchackiej).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.776, cena zaś wywołania wynosi zł. 17 184.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.577,60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 12-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul Starowiślna 13, sala nr 33, II p.

Dnia 10 kwietnia 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 7 kwietnia 1937.
Sygn. IX. Km. 124/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX, w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX. Km 124/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 20 kwietnia 1937 od godziny 11 przed południem w Krakowie przy ul. Długiej 21, sprzedane zostanie urządzenie sklepowe, zaś w tymże samym dniu od godziny 11,30 przed południem w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 47 sprzedane zostaną: kompletna jadalnia, salonik, pianino marki „Dygas“, obrazy, radio trzechlampowe itp.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 12 kwietnia 1937.
Sygn. nr 202/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, na podstawie art. 602 k p. c. podajc do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1937 r. o godz. 10 w Sułkowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Jana Krupy, składających się z 2.000 kg. starego żelaza, 1 cylindra do ceglarki, 1 nożyc mechanicznych, 1 motoru spalinowego, których oszacowanie odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 58

Kły i pazury

— Gdzie Lal Bahuda? — zapytałem. — Miał ci pomagać, Acooli, do mego powrotu

Acooli rozpostarł szeroko ruchliwe ręce, wzruszył lekko chudymi ramionami

— Wisznu zabrał Lala Bahude — oznajmił z prostotą.

— Więc go choroba zmogła — rzekłem powoli.

— Choroba? — Acooli zmierzył mnie szczególnym spojrzeniem mądrych, starych oczu. — Nie choroba zmogła Lala. Mam wieść prosto z Bikna Thori. Lal wrócił do domu. Był znów silny. Był bardzo szczęśliwy, że widzi nadobną żonę i dzieci — bardzo szczęśliwy. Aż tu jednej ciemnej nocy Lal budzi się. Dym. W całym domu wyskakują płomienie jak tygrysy. Lal co sił w nogach — na dwór. Staje, ogląda się. Dom w ogniu — wszędzie ogień. Lal wspomina sobie, że dzieci w domu...

Acooli urwał i stał z rozpostartymi rękami.

— No, i? — zapytałem.

— Opowiadają, że stał nieruchomo krótką chwilę, potem skrzyżował spokojnie ręce na piersiach i wszedł do domu. Lal, jego żona i nadobne dzieci — wszyscy razem do Wisznu!

Usiadłem powoli koło tej samej klatki przy której pierwszy raz zobaczyłem Lala. Piętnaście lat przyjaźni przepłynęło przede mną — piętnaście lat życia Lala, w którego sercu miłość do dzieci szła o lepsze z przywiązaniem do sahiba. W tej chwili byłem niewymownie rad, że Wisznu, wyciągając długie ramię po chutię Lala, znalazł go nie przy sahibie. lecz wśród jego dzieci.

Jeżeli pójdę tam, gdzie Lal, to nie wątpię, że ujrzę go wyprostowanego jak na baczność, z uśmiechem w wielkich oczach. Prawdopodobnie będzie żałował, że nie stawił się według rozkazu w Octam Ghat i doda:

— Ale Lal teraz tutaj. Jest robota, sahib.

XIII.

Walki zwierząt.

Tyle lat spędziłem na Wschodzie, w dżunglach Wschodu, złowiłem tyle tysięcy dzikich zwierząt i ptaków, a dopiero od bardzo niedawna zacząłem filmować moich więźniów. Moim zadaniem było zaopatrywać w żywe okazy ogrody zoologiczne, menażerie, cyrki i nnych nabywców i po prostu robiłem swoje — chwytając podstępnie tygrysy, słonie, pantery i węże i naturalnie handlując z miejscowymi łowcami, bez myśli o aparatach fotograficznych, o ustawieniach i o oświetleniu.

Właśnie chciałem mówić o walkach zwierząt i stanęła mi żywo w pamięci podług mnie najwspanialsza walka zwierzęca, jaką kiedykolwiek sfilmowano. No i pierwsza tego rodzaju próba na Malakce — dwadzieścia trzy lata temu.

Przez te lata masy wody przepłynęły przez cieśninę Malakka. Powstał i rozwinął się Hollywood. Rozwinęła się technika filmów zwierzęcych. Ja w każdym razie miałem i mam sobie za główną zasadę w tym względzie „autentyczność obrazów“.

Czytelnik zrozumie, o co mi chodzi, gdy opowiem ciekawą historię pierwszej walki zwierząt na filmie, która. rzecz dziwna, łączy się z moją ostatnią.

Rok temu bawiłem w północnym Johore na Półwyspie Malajskim, robiąc zdjęcia do „Wild Cargo“. Większość ludzi uważa, że zrobienie filmu zwierzęcego jest sprawą prostą i łatwą Bo to ani intrygi, ani fabuły, ani aktorów, ani dekoracyj. Ot! idzie się do dżungli i kręci. Tylko, że się nie idzie. Jeżeli się chce zdobyć obrazy, to się nie idzie.

Po pierwsze zwierzęta same są aktorami — niektóre złymi aktorami, niebezpiecznymi i kapryśnymi jak piękności z Hollywoodu. Intryga rozwija się samorzutnie, ale aktorzy nagle i bez ostrzeżenia mogą zmienić scenariusz, na który się liczyło.

Dekoracje — „scena“, na której grają zwierzęta, to dżungla. W dżungli jest zawsze ciemno, nawet w najsłoneczniejsze dni. Wielkie drzewa splatają się w górze gałęziami i jakby tego nie było dość dla zniechęcenia filmowców, gałęzie są oplątane gęsto grubymi pnączami. Ciemno i wilgotno. Jedyna rada szukać polanki, gdzie słońce przenika, a jeżeli nie słońce, to przynajmniej dobre, jasne światło, ustawić aparat, zachowywać się cicho i czekać z nadzieją w sercu, że jakieś zwierzę wejdzie w pole widzenia, albo też przy pomocy nagonki, przynęty czy innych forteli da się sprowadzić na polankę.

Wszystko to dopiero część trudności, nastręczających się filmowaniu zwierząt. Rozbiwszy obóz, wpierw daje przez posłańców znać sakai'm, że wynagrodzę każdego, co mi wskaże polanke w dżungli, nawiedzaną stale przez jakieś zwierzę, dostatecznie jasną dla zdjęć filmowych.

Podczas mojej ostatniej wyprawy w tymczasowym obozowisku, w północnym Johore zjawił się tubylec z radosną nowiną, że wielki pyton legł koło szlaku w dżungli o cztery mile drogi.

— Czy to wielki wąż? — zapytałem.

— War besar! — odpowiedział.

— Na otwartym miejscu? Da się zdjąć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.